

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartał 6 „ 60 „ 8 „
miesięcz. 2 „ 20 „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach 6 „

Prenumeratorki Słowa Polskiego
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz pięciowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz gumondem 30 h., nate ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzna 1. 17.

TELEFON 541.

Dwa zarządy drogowe.

Korespondent ze Schodnicy opisał we wczorajszym numerze *Słowa Polskiego* wrażenia, odniesione przez Anglika, który odbył drogę z Borysławia do Schodnicy i co chwila utykał o coś, co surową krytykę jego wywoływało. Między innemi dziwił się Anglik istnieniu u nas trzech rodzajów dróg: rządowych, krajowych i gminnych. Mógł się dziwić więcej jeszcze — mamy bowiem cztery rodzaje dróg: państwowe, krajowe, powiatowe (o których Anglik widocznie nie wiedział) i gminne — te zaś dzielą się jeszcze na gminne pierwszej i drugiej klasy. Byłby jeszcze jeden rodzaj dróg — t. j. dojazdy kolejowe — które u nas o tyle większe, niż gdzieindziej, mają znaczenie, że gdy wszędzie przy budowie kolei starano się uwzględnić interes miast i miasteczek i stacje umieszczano tuż pod miastem, u nas z małymi wyjątkami postępowano, jak gdyby z zasady przeciwnie. Dojazdy kolejowe są skutkiem tego w Galicyi przeciętnie znacznie dłuższe, niż gdzieindziej. Nie idzie nam wszakże dzisiaj o całość tej kwestyi, czy i o ile są uzasadnione wszystkie te, tak liczne kategorie dróg — i czy było rzeczą nieuniknioną, przez zaprowadzenie tych kategorii stwarzać sobie tak znaczne utrudnienia administracyjne. Chcemy dziś dotknąć jednej tylko strony tej kwestyi — rozróżnienia głównych gościńców na drogi państwowe i krajowe.

Jaka jest podstawa rzeczowa tego rozróżnienia? Powiedzmy otwarcie: żadna. Ani państwo, ani kraj — nie budowałyby i nie utrzymywały własnym kosztem gościńców, któreby miały tylko lokalne znaczenie, czy to jako środek komunikacyjny, łączący jedną gminę z drugą sąsiednią, czy też jako drogę, łączącą kilka gmin powiatu z powiatowym miastem. Jeżeli rząd, t. j. państwo budowało lub buduje drogę, jeżeli ją buduje kraj — to oczywiście musi ona mieć znaczenie szersze, znaczenie krajowe.

To znaczenie jednak krajowe tych gościńców, tak rządowych jak autonomicznych, coraz się zmniejsza, w miarę, jak rośnie sieć dróg żelaznych. Wielki gościeńce Kraków-Lwów a dalej Lwów-Brody, zastąpiła kolej Karola Ludwika — gościeńce Lwów-Stanisławów aż do Bukowiny, kolej czernowiecka, i t. p. Mimo to jednak, że rzeczowej podstawy do tego podziału wielkich gościńców na państwowe a krajowe, czyli na rządowe a autonomiczne, już nie ma i że dawne wielkie znaczenie tych dróg zmalało, mimo to mamy jeszcze zawsze ten podział a z nim razem mamy w kraju dwa urzędy drogowe, jeden w Wydziale krajowym, drugi „pod kawkami“.

Budżety, którymi te dwa zarządy drogowe rozporządzają, są bardzo znaczne. W budżecie krajowym rubryka X. obejmuje dwa ściśle oddzielone działy: pierwszy drogowy, drugi kolejowy. Dla każdego z tych działów wydatki na personal zarówno jak i rzeczowe, są zupełnie osobno prelininowane,

więc możemy dział kolejowy pozostawić zupełnie na uboczu.

Otóż dla działu drogowego prelininowano na rok 1900, wcale poważną sumę 2,451.510 koron. W tem wydatki ściśle rzeczowe wynoszą: 120.000 koron na rekonstrukcję, 832.000 kor. na konserwację dróg krajowych, a 1 milion koron na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych i dojazdów kolejowych, razem 1.952.000 kor. Wydatki zaś ściśle administracyjne, tj. personal kierowniczy i wykonawczy, od dyrektora do droźnika, wraz z emeryturami, wydatkami biurowymi i t. p. wynoszą razem 499.510 kor., od czego jednak potrącić trzeba 34.710 kor. na emerytury i pensje wdowie — w budżecie państwa bowiem, z którym budżet krajowy mamy porównać, wydatek na emerytury i pensje jest w zupełnie osobnym dziale budżetu prelininowany. Pozostanie zatem na personal kwota 464.800 kor. Dodajmy jeszcze, że koszt konserwacji 832.600 kor. obliczone są na 454 kor. od kilometra — a długość dróg krajowych wynosi 1829 kilometrów.

Trudniej jest o ściśle do dróg odnoszące się cyfry budżetu państwowego w Galicyi. Tu bowiem cała służba budownicza (*Staatsbaudienst*) jest razem w jednej rubryce ujęta — i obejmuje ona zarówno personal drogowy, jak i hidrotechniczny, gdy w Wydziale krajowym ten drugi dział, budowlę wodną, jest i w budżecie osobną rubryką (XIII) objęty i do innego departamentu (rolniczego) przydzielony. W namiestnictwie galicyjskiem cały ten personal (bez emerytur) kosztuje według budżetu państwa na r. 1900 koron: 760.540. Ile z tego liczyć na drogi — a ile na budowlę wodną i na dział architektoniczny, który także coś kosztować musi — do tego ściślejszych podstaw nie mamy. Jeżeli jednak zważymy, że w Wydziale krajowym personal budownictwa wodnego kosztuje 233.566 koron, że w namiestnictwie ten dział mniej musi kosztować, ponieważ nie ma tam wcale robót melioracyjnych (drenowanie, osuszanie itp.), że także i na dział architektoniczny coś liczyć trzeba, to może nie bardzo odbiegniemy od prawdy, gdy z owych 760.540 koron potrącimy na budownictwo wodne i na architekturę maksymalnie 260.540 koron, a wtedy na same drogi zostanie kwota 1/2 miliona koron. Ale na tem nie koniec. Gdy bowiem w kwocie blisko 1/2 mil. w budżecie krajowym jest już objęty cały personal drogowy aż do najniższego — to w budżecie państwowym w następnej rubryce „budowa dróg“ jest jeszcze pozycya 368.720 koron na najniższy personal dróg i mostów. Dodawszy to do poprzedniej przybliżonej kwoty, możemy śmiało przyjąć 800 do 900 tysięcy koron wydatku państwa na cały personal drogowy. Rubryka „budowa dróg“ wynosi w galicyjskim budżecie rządowym 2,218.000 k. w wydatkach zwyczajnych, od czego potrąciwszy powyższe 368.720 k., otrzymamy 1,849.280 k. zwyczajnych a 484.440 nadzwyczajnych, razem 2,333.720 koron.

Jeżeli zestawimy oba te budżety, otrzymamy następujące cyfry:

Wydatek na personal: w Wydziale krajowym 464.800 kor., w namiestnictwie 800.000 kor. — razem 1,264.800 kor.

Wydatki rzeczowe, konserwacja, budowa i zasiłki: w Wydziale krajowym 1,952.000 kor., w namiestnictwie 2,333.720 k. — razem 4,285.720 k.

Ogółem przeto budżet drogowy, państwowy i krajowy wynosi 5,550.520 k. Suma istotnie bardzo poważna.

Wreszcie jeszcze jedna cyfra: W Wydziale krajowym wydatek na personal wynosi 19.2% całego wydatku — w namiestnictwie zaś 25.5%. Gdybyśmy więc, przyjmując powyżej cyfrę przybliżoną w braku ścisłej, byli się jeszcze o jakie 100.000 koron *in plus* pomylili — to jeszcze zawsze wypadnie, iż sam zarząd drogowy w stosunku do wydatków rzeczowych, jest w Wydziale krajowym tańszy.

Otóż teraz pytanie: na co te dwa zarządy drogowe, w jednym kraju, dla jednego rodzaju dróg? Jaki jest w tem państwu o wy interes, aby jednym gościńcem zarządzało namiestnictwo, a drugim Wydział krajowy? Czy nie jest rzeczą pewną, że wynikiem połączenia musiałaby być oszczędność? Oszczędność naprzód w personalu — bo to nie jest tak, że jeżeli na 1800 kilometrów dróg potrzeba w zarządzie centralnym „x“ inżynierów, to na 3600 kilometrów potrzeba będzie dwa razy „x“ inżynierów. Oszczędność powtóre na unifikacji dostaw szutru, kamienia itp. co chyba dowodu nie potrzebuje.

Drogi krajowe — to sprawa krajowa. Z zachowaniem należytych ostrożności finansowych, ażeby nie wziąć na kraj nowego ciężaru — powinnyby się zażądać, by ta sprawa krajowa przeszła całkowicie w ręce kraju.

Administracja spraw publicznych na obszarach dworskich.

Wydział krajowy odniósł się jeszcze w styczniu b. r. do namiestnictwa z prośbą o wdrożenie badań urzędowych przez podwładne władze, celem dokładnego wyjaśnienia, jak przedstawia się działalność obszarów dworskich w zakresie administracji spraw publicznych. Za podstawę do ułożenia odnośnego kwestyonariusza, posłużyły następujące daty statystyczne:

Na obszarze, większym aniżeli trzecia część powierzchni całego kraju, na 4932 obszarach dworskich mieszka, według spisu ludności z r. 1890 272.547 osób. Ludność ta, zamieszkała na obszarach dworskich, wyłączonych ze związku gminnego, podlega jest w myśl ustawy o obszarach dworskich z d. 12 sierpnia 1866 dz. u. kr. nr. 20 zmienionej częściowo ustawą z dnia 21 marca 1888 dz. kr. nr. 41, zarządowi obszaru dworskiego, t. j. tak zwanemu przełożonemu obszarowi dworskiemu, ustanowionemu w myśl §. 8—11 powołanej ustawy.

można nauczyciela małych szkółek ludowych, który saczy kropla po kropli w te jasne główki ziarenka...

On żyje z niemi, rozumie je a one jego, a jeśli je kocha jeszcze, to pewno powiedzieć można: Oto pedagog!

A więc nie stopień wykształcenia, ani rodzaj kształcenia jest istotnym warunkiem nazywania się pedagogiem, ale wewnętrzne zalety jego duszy.

Miłość nauczyciela do ucznia, to pierwszy warunek nauczania. Bez niej nauczycielem być można, pedagogiem — nie. A ileż więcej tej miłości potrzeba nam, Polakom, których ciężka dłoń losu tak srogo dusi, nam, którzy nie mamy świeżego powietrza wolności, których myśli szare, jak szara najczęściej to nasze niebo nad nami. Młode serca czują i rozumiają dobrze, jeśli ten, co je kształci i kocha zarazem. Garną się do niego, z uwielbieniem wspominają całe życie, a on widzi, że jego praca wydaje plon obfity. Ma to słodkie uczucie, że nie idzie na marne siebie.

Pedagog musi być sprawiedliwym. Powinien wymagać sumiennego wykonywania obowiązków, ale uwzględnić przytem wszystkie cechy charakteru ucznia swego. Nie wszystkie osobniki mają jednakową zdolność pojmowania, tj. bystrość umysłową, nie wszystkie znowu równą zdolność wypowiedzania, co pojęli. Maż sprawiedliwy nie przyłoży jednej miary do wszystkich. Nie zniechęci surowością jednych, zbytą pobłażliwością drugich.

Musi być cierpliwym, to znaczy, bez dokładnego poznania powierzzonego mu umysłu nie

Feljeton konkursowy.

Jakim powinien być polski pedagog?

Godło: *Liwoez.*

Za moich młodych lat widziałem obraz, który mi utkwił głęboko w pamięci. Na ławeczce w ogrodzie siedział człowiek i opowiadał coś otaczającej go gromadce dzieci. Miał twarz oświeconą i wyraz ów dziwnie dobry i łagodny. Widać było, że dzieci z zapartym oddechem słuchają tego, co im mówi, słuchają bez bojaźni, bez grozy.

Później w życiu, gdy mnie ciemne nauki klucę poczęły, nieraz przypominałem sobie ten obrazek. Ile razy otworzyły się drzwi klasy i ukazała się w nich surowa, chmurna twarz profesora, wracałem myślą do tego ogrodu słonecznego, przypominałem sobie twarz tamtego człowieka. Ach! czemuż ty mnie nie uczysz! mówiłem.

Jeśli kto, to pewno my potrzebujemy nauki wiele. Ona jedna może nas doprowadzić napowrót do posiadania tego, cośmy stracili. Ciężki i długi wiek przesunął się nad nami. Cierpieliśmy w nim dużo ale skorzystaliśmy wiele. Idziemy bitą, pewną drogą, potrzeba nam tylko tych, co by całe miliony na tę drogę popchnęli. A ci, to nie wielcy politycy, ani dyplomaci, ani wodzowie. Ci to pedagodzy nasi. W nich złożone nasze nadzieje. A jeżeli tak jest, jeżeli wiemy, że pedagog jest czynnikiem

kształtującym całą przyszłość oddanych mu do wychowywania ludzi, tem samem przyszłość całych pokoleń, tedy musimy pragnąć, by choć w części był zbliżonym do idealnego typu, jaki sobie przedstawiamy.

Idealu nie ma — to pewna — my go też nawet nie szukamy daremnie; chcielibyśmy tylko, by ten przewodnik młodzieży posiadał pewne zasadnicze rysy charakteru, któreby ucieleź jego widzieć i cenić musieli. Jeżeli ma powstać pokolenie, jakiego nam potrzeba, muszą być wzory, na których ono się kształci — prawdziwie wyborne.

Zanim postaram się odpowiedzieć, jaki powinien być polski pedagog — muszę określić, kogo mamy uważać za pedagoga.

Nie jest pedagogiem ten, który pragnie wykształcić ucznia swego na specjalistę, dajmy na to, w greczyźnie; groźny, jak Jowisz, wbija w mózg jego skombinowane aorysty, nie bacząc, czy poza jego greckiem abecadłem cokolwiek istnieje na świecie. A obok, jak zaskorupione w swej łupie ślimaki, pracują inni mędrcy, wtłaczający w młody mózg swoją i znowu tylko swoją mądrość. Nie baczą oni, że nadmierny wysiłek nigdy dobrego wyniku dać nie może — znuży i zniechęci tylko. Nie jest pedagogiem ten sławny profesor uniwersytetu, który trzy czwarte roku przesiaduje w parlamencie, marząc ocale życie o fotelu ministeryalnym — a tylko na parę tygodni w roku zjeżdżający na wypytania swych uczniów przy egzaminach i — „palecie“. Pedagogiem najprędzej jeszcze nazwałby

Według dat urzędowych, zaczerpniętych z publikacji centralnej komisji statystycznej: „Special Orts-Repertorium von Galizien 1893“, znajduje się w ogólnej liczbie 4.932 obszarów dworskich Galicji, 557 obszarów dworskich z ludnością 100—200 osób na jednym obszarze dworskim; 122 obszarów z ludnością 200—500 osób, 6 obszarów z ludnością 500—1000 osób, a 5 obszarów z ludnością po nad 1000 osób.

Zachodzi więc interesujące w istocie rzeczy pytanie, jak administrowana jest ludność kraju, licząca przeszło 1/4 miliona dusz, a ugrupowana w jednostki administracyjne, dorównujące co do ilości mieszkańców znacznie większym gminom wiejskim, a nawet i miejskim.

Wierną faktycznemu stanowi rzeczy odpowiedź dadzą prawdopodobnie wkrótce sprawozdania rządowe starostw; ponieważ nie dojdą one jednak do wiadomości szerszej, przeto warto poddać tę rzecz pod dyskusję publiczną i zastanowić się nad możliwą treścią odpowiedzi na kwestyonaryusz Wydziału krajowego.

Odpowiedź na pytanie, na wstępie postawione, rozdzielić należy na wyjaśnienie: jakie obowiązki wkładają obowiązujące ustawy na obszar dworski, względnie tegoż zarząd w dziedzinie administracji spraw publicznych, a powtóre: jak obowiązki te w praktyce bywają spełniane.

Według postanowienia §. 7 ustawy z dnia 12 sierpnia 1866 roku, winien obszar dworski wypełnić w swoim obrębie wszelkie obowiązki i powinności gminy.

Dla załatwiania spraw, przydzielonych ustawami obszarom dworskim, ma każdy obszar dworski przełożonego, którym jest albo sam posiadacz obszaru dworskiego, albo inna, przez właściciela zamianowana i pod tegoż odpowiedzialnością urząd ten spełniająca osoba.

Taki przełożony obszar dworskiego wstępuje co do przydzielonych mu spraw publicznych podległego obszaru dworskiego w analogiczny zakres działania naczelnika gminy, a co do policyi miejscowej, także w prawa, przysługujące radzie gminnej, w myśl §. 32 ustawy gminnej. Innemi słowy, jest przełożony obszar dworskiego obowiązany i uprawniony załatwiać wszelkie, terytoryalnie i personalnie obszar dworskiego i mieszkańców tegoż dotyczące sprawy, a to tak własnego, jak i poruczonego zakresu działania, w rozumieniu ustawy gminnej. W jego osobie ześrodkowana jest władza i ingerencya, nie ograniczona, tak, jak władza naczelnika gminy, kontrolą rady i zwierzchności gminnej; w jego ręku znajduje się prawo do wykonywania policyi miejscowej na obszarze dworskim, rozszerzone w porównaniu z takimże prawem naczelnika gminy — przez prawo do wydawania w granicach istniejących ustaw, obowiązujących w obrębie obszaru dworskiego przepisów, dotyczących się policyi miejscowej i zagrożenia za przekroczenie tych przepisów grzywną do 15 zł. — lub karą aresztu do 5 dni.

Ażby dać dokładne pojęcie o rozmiarach zakresu działania przełożonego obszaru dworskiego, wypada choć w krótkości wymienić pojedyncze działy spraw, do niego należących, które mają analogiczne zastosowanie z §. 27 ustawy gminnej:

- a) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i mienia,
- b) staranie o drogi, mosty, ulice i place publiczne, leżące na terytorium obszaru dworskiego, tudzież o bezpieczeństwo i łatwość komunikacji po drogach i wodach;
- c) dozór policyjny nad przedmiotami żywności, nad targami, miarami i wagami;
- d) policya zdrowia, a to sanitarna i weterynaryjna;
- e) policya nad czeladzią służebną i wyrobnikami;
- f) dozór policyjny nad moralnością publiczną;

sklasyfikuje go, jako próżniaka, tępego lub t. p., ale cierpliwie badać będzie wady i usterki, póki nie wyprowadzi z błędnych dróg na prawdziwe.

Zarówno w szkole, jak i po za nią ma świecić swym własnym przykładem. Jakżeż może kierować młodzieżą ten, którego ta młodzież widzi w złych towarzystwach, wśród ludzi, zle się prowadzących, wie, że jest namiętnym graczem lub oddaje się pijanstwu czy rozpustie.

Musi pamiętać, że nam zdrowia i siły fizycznej potrzeba, nie potępiać lub choćby niechętnie patrzeć na ćwiczenia cielesne, jakim się młodzież oddaje, ale owszem zachęcać do nich. Przy pracy umysłowej potrzeba odpoczynku, odpoczynku przy palestrze i piłce, nie przy kuflu i papierosie. Świeże powietrze i ruch wytwarzają zdrowe, tegie organizmy, dają czerstwą barwę twarzy, ochraniają od chorób wieku, jak braku krwi, osłabienia nerwowego i co za niem idzie, niechęci do pracy a nawet życia — w ogóle czynią ustrój odporniejszym na wszystkie wpływy niekorzystne.

Jak już zaznaczyłem, zarówno na wysokim stanowisku profesora uniwersytetu, jak i wśród szarego tłumu nabywców ludowych, jak i wśród nau-

g) sprawy ubogich, opieka nad zakładami dobroczynnymi i zapobieganie żebractwu;

h) policya ogniowa, budownictwo, wykonywanie ustawy budowniczej.

Ilość spraw, przekazanych przełożonemu obszarowi dworskiego w tak zwanym poruczonem zakresie działania, dorównuje całej ogromnej ilości obowiązujących ustaw i przepisów administracyjno-policyjnych, w których rozliczne czynności i obowiązki spadają na przełożonego obszaru dworskiego, jako organ zastępczy władz administracyjnych sądowych, skarbowych i wojskowych względem interesów ludności, mieszkającej na obszarze dworskim.

Czy obszar dworski, a względnie przełożony obszar dworskiego spełnia i jest w stanie spełnić choć jedną setną część włożonego na niego przez ustawy obowiązku?

Otóż bezwarunkowo nie, a to dla materialnych i formalnych bardzo prostych przeszkód. Przedewszystkiem, kto jest tym przełożonym obszarowi dworskiego? W największej ilości obszarów, w tych nawet, w których właściciel mieszka, spełnia funkcje te ważne najczęściej oficyalista podrzędnej kategorii — ekonom, czasem pisarz prowentowy — albo wysłużony i niedołężny do innego zajęcia gracyalista.

Ustawa o obszarach dworskich w §. 10 nie wymaga od kandydata na przełożonego obszaru dworskiego innej kwalifikacji, prócz nieposzlakowanego życia, własnowolności i obywatelstwa tutejszopatriotycznego; innych kwalifikacji, nawet znajomości czytania i pisania, nie żąda ustawa, tak że właściciel obszaru dworskiego ma zupełną wolność zamianowania przełożonym obszarowi dworskiego, uczciwego zresztą gumienego, parobka, a nawet pastucha od bydła folwarcznego. Już w tem samym leży bezgraniczna beznamiętność dotyczącej ustawy.

Tam, gdzie właściciel obszaru dworskiego, mieszkając w obrębie tegoż, mógłby sam, o ile posiada odpowiednie wykształcenie i dobrą wolę, spełniać należycie obowiązki przełożonego, tam jeszcze najczęściej zrzuca z siebie tę niewygodną funkcję i porucza ją któremukolwiek ze swoich podwładnych oficyalistów, ze szkodą interesów publicznych, dotyczących obszaru dworskiego.

Jakżeż teraz dziwić się, że spełnianie urzędu przełożonego obszaru dworskiego w sprawach publicznych, zakrawa w Galicji na prawdziwą ironię — że po prostu cała ćwierćmilionowa część ludności kraju, mieszkająca na obszarach dworskich, używa w całym tego słowa znaczeniu eksterytoryalności i wyjęta jest z pod praw publicznych, obowiązujących ludność wiejską i miejską?

Pomijam już zupełny brak egzekutywy dla ewentualnych zarządzeń przełożonego obszaru dworskiego — ale przedewszystkiem faktem jest, że zarządzenia w sprawach publicznych istnieją w tej dziedzinie administracji jedynie w teorii, tj. w ustawie. W praktyce, w życiu prawdziwym, przełożony obszar dworskiego ogranicza się na noszeniu tego wiele obiecującego tytułu i na załatwianiu zagrożonych wymuszeniem przez posłucha karnego, kawałków ze starostwa, mających za treść sprawozdanie o ilości znajdujących się na obszarze dworskim koni, wozów, o stanie zdrowia bydła i nierogacizny lub o niepojawieniu się poszukiwanej corocznie „mieszki brudnicy“ w lasach dworskich.

Błąd najprostszemu niekonsekwencji, tkwiący już w prawodawczym utworzeniu, sprzecznego z zasadniczymi pojęciami administracji dziwolęga pod nazwą obszaru dworskiego i instytucji przełożonych obszarowi dworskiego, jako władzy, przywiązanej do posiadania ulegającego tej władzy przedmiotu, doprowadzić musi i doprowadza do kolizji prawnych, będących — prawdziwym absurdum jurydycznym, jak n. p.: udzielanie sobie samemu pozwolenia na budowę domu, lub budynku gospodarczego (według dotychczasowych przepisów budowniczych), udzielanie sobie samemu pozwolenia na urządzenie muzyki

czycieli gimnazjalnych, mogą być pedagogowie t. j. wychowawcy, mający takie cechy charakterystyczne, jakie powyżej podniosłem.

Ale każdy z nich wśród którejkolwiek z tych trzech warstw musi pamiętać zawsze i wszędzie, że będąc pedagogiem, jest zarazem pedagogiem polskim. Dla nas, chociażby to był mąż bez błędu i skazy, o charakterze tak czystym, jak ton górskiego jeziora, gdy nie czuje, że jest synem tej biednej a ukochoanej naszej Ojczyzny, gdy nie dla niej niesie każdą myśl i trud i pracę swoją — naszym pedagogiem nie będzie — nigdy!

Tak szlachetna narodowość, jak polska, tak szlachetna, że po stu przeszło latach męczeństwa i niewoli, dziś jest pod wieloma względami potężniejsza, niż za najświetniejszej Jagiellonów epoki była. musi wyćsnąć swe niezmazane piętno na całej jego pedagogicznej działalności. Grunt narodowy musi być zasadniczą modłą, wychowaniem kierującą.

Na nieszczęście i hańbę są tacy, którzyby woleli, by młódź naszą przeistoczyć w armię o kosmopolitycznej barwie, w armię bez marzeń — jak myśla — niebezpiecznych, bez ognia, bez porywów gorących. Ale pedagogu polski! ty nie śmiesz dodawać

w dworskiej karczmie, badanie swoich własnych stosunków majątkowych, zarobkowych, wystawianie opinii o zachowaniu się członków własnej rodziny lub domowników itd., słowem sądzić na każdym kroku *in re sua*, urągające najkardynalniejszej idei urzędów administracyjnych — t. j. pojęcia bezstronności.

Są wypadki, w których niedorzeczne to urządzenie może mieć istotne znaczenie i dla interesów państwowych, a szczególnie dla najbardziej z pomiędzy tychże protegowanych interesów fiskalnych n. p. przy uzyskaniu ulg podatkowych z tytułu tak zwanych „wolnych lat“ od podatku czynszowego, przy którym potwierdza przełożony obszar dworskiego sam sobie termin udzielenia koncesji na budowę, termin ukończenia i zamieszkania odnośnego budynku.

W sprawach przemysłowych, sanitarnych, weterynaryjnych itp. musi następować kolizja interesu własnego z interesem sprawy publicznej, jaką jest sumienne pełnienie urzędu przełożonego obszaru dworskiego. Która z pobudek powyższych zwycięży w danym razie, to zależy od etyki wewnętrznej, nie ujętej w żadne prawne formy i granice.

Dziwaczniejszego utworu systemu administracyjnego nie znają chyba najprymitywniejsze, według pojęć europejskich, społeczeństwa najniższych kultur narodów. Dlatego śmieszne są zarzuty polityków galicyjskich, uznające tendencje pewnych stronnictw naszych do złączenia gmin z obszarami dworskimi za produkt rozagitowanych i radykalizmem przesiątkłych umysłów.

Gryf.

Wystawa paryska.

„Mały Pałac.“

Świeżo w obecności Loubeta dokonano uroczystego otwarcia dwóch pałaców na Polach Elizejskich Wielkiego i Małego. Jeden i drugi zapelniono zbiorami artystycznymi nieoszacowanej wartości.

Dotarłszy nareszcie do wchodowej bramy Pałacu Małego, znajdujemy się w przestronnej auli Urzędzona bardzo artystycznie, z doskonałym zachowaniem perspektywy i harmonii. Tuż naprzeciw drzwi siedzi na rumaku rycerz, zakuty w zbroję, osłonięty przyłbicą; odziany w pancerz, naramienniki, nagoleniki, słowem, od stóp do głowy w żelazie. On tu wita przybysza, bo w gmachu nagromadzone zostały dzieła sztuki i pamiątki artystyczne ze stuleci, poprzedzających wiek dziesiętnasty i bodaj, że więcej, niż połowę, zajmują wśród nich przedmioty z czasów średniowiecznych.

W dwie strony od rycerza ciągną się kruzganki. Ściany ich obite gobelinami, a we wszystkich framugach stoją rycerze piesi w zbroi.

Przeszedłszy przez kruzgankę, który znajduje się po prawej ręce, widać u jego końca otwarte drzwi, prowadzące do zbiorów. Mały Pałac jest budową, której główny środek stanowi wewnętrzne podwórce. Około podwórca biegną półkolem sale. W nich ułożone są przedmioty według stuleci.

Widzowie nie znajdują tu całokształtu sztuki francuskiej (utrzymują ich w tym błędzie bombastyczne słowa wydawnictw o wystawie, drukowanych na długo przed wzniesieniem murów wystawy), ani wszystkich najwybitniejszych jej dzieł. Ale z drugiej strony nie znaczy to wcale, jakoby pominięte zbiory były bez dużej wartości. Złożyły się bowiem na nie prywatne kolekcje z całej Francji, a w tych często znajdowały się prawdziwe skarby. Po zamknięciu wystawy znów rozprósza się po czterech kątach Galii.

Najwięcej uwagi zwraca na siebie sala, mieszcząca zbiory z epoki odrodzenia.

Szafy, ustawione pośrodku, zawierają rozkoszne zbiory ceramiki. Na ścianach wisi parę obrazów, które należą i rzeczywiście do najpiękniejszych zbiorów malarstwa francuskiego z czasów, kiedy to

do tego dzieła ani jednej cegły. Gdzie możesz i kiedy możesz, masisz jak Mojżesz, w czasie drogi przez pustynię ukazywać jej narodowe ideały nasze, kierować ją w ich stronę i mówić: Tam dzieci moje!

Prawdą jest, że od polskiego pedagoga wymagamy wiele, składamy nań ciężar, pod którym pochyla mu się barki i pot zrosi czoło, ale czynimy to w imię hasła: „Im komu więcej dano, tem odeń więcej żądać należy.“

A jemu oddajemy wszystko, co człowiek ma najdroższego na świecie, całą przyszłość człowieka, bo — dzieci. I gdy pod jego zbroją dłońią, one rozwijają się cielesnie i duchowo, piękne i dobre, wyposażone w siłę i wiedzę — wtedy on może z dumą spojrzeć na nie, jak idą w bój życiowy, nie potykają się na lada przeszkodzie, ale śmiało przebijają wale i tany, jakie im życie stawia, może sięgnąć po ten wawrzyn nad wawrzyn, życia nagrodę najpiękniejszą: spełnienie obowiązku wobec bliźnich i ojczyzny.

I choć mu społeczeństwo nie postawi marmurowej kolumny, on ma już pomnik większy i wdzierczniejszy — sam go dał narodowi. Tym pomnikiem: uczniowie jego.

Bluzki, zarzutki i płaszcze angielskie

Otrzymał Magazyn nowości
E. MACHAJSKIEGO
LWÓW, Róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

głównie flamandzcy krzewili we Francji sztukę malarską. Takim jest n. p. tryptyk Mikołaja Fromenta „Ognisty krzak“, przysłany z katedry w Aix. Środkowy obraz przedstawia płonący krzak, w którym siedzi Matka Boska z dziećmi: bliżej ku patrzącemu kłęzą: wyleknioty Mojżesz i znajdujący się przy nim anioł, opodal zaś zbiły się w kupę białe owce. Bożne obrazy przedstawiają, jak zwykle w owych czasach, donatora i donatorkę, kłęzących z twarzą, obróconą ku obrazowi i pełną korności.

Wysoko wartościowymi są tu portrety emadionwane 12 apostołów, wykonane przez najznakomitszego w tym zakresie mistrza, Leonarda Limousina z XVI. wieku. Przysłała je katedra z Chartres.

Kolekta ceramik przedłuża się w sąsiedniej sali, znajdują się pośród niej porcelany z Sévres, porcelany z Saint-Cloud, rzadkie fajanse. Wysoką wartość artystyczną posiadają porcelanowe serwisy Zotszylda.

W bocznych i środkowych szafach znajdują się zarówno tu, jak i w dalszych salach wyroby z kości słoniowej, brązu, ołowiu, żelaza, szkła; wyroby złotnicze, przedmioty kościelne, emalie, tkaniny, materye, hafty.

Zbiory z epoki odrodzenia nie są ściśle odgraniczone od działów sztuki gotyckiej i romańskiej, ale zazwyczaj od nich, doznaje zwiedzający wciąż przyjemności. W jednej z sal znajduje się posąg Bogarodnicy dłuta Germaina Pilon. Ów wielki rzeźbiarz XVI. wieku jest świetnie reprezentowany w Luwrze i w muzeum Carnavalet, lecz i tu jakąż ta postać kobieca pełna serdeczności, ciepła, miłości macierzyńskiej i wdzięku. Arcydzieło to stanowi ozdobę jednego z kościołów w Le Mans.

Aż do końca sal ciągną się utwory sztuki kościelnej, przeważnie bardzo piękne, a zawsze wysoce interesujące. Ładny zabytek polichromii stanowi drewniany posążek Matki Boskiej z XIII. wieku. Zielone i czerwono matowe tony jej sukni, zdradzają poczucie smaku barw, które potem na długi czas zatęchło się w większości artystów francuskich i które dopiero Delacroix wskrzesił w naszych czasach w całej pełni.

Bardzo ciekawy i symboliczny jest pulpit kościelny z XV. wieku. Ma on kształt złocistego orla o rozpiętych skrzydłach, na grzbiecie jego kładziono księgi, jakby na znak polotu, w jaki miały wprawdzie słuchać ich słowa.

Nie ma tu nigdzie przeładowania, wszystko ułożone ze smakiem, między przedmiotami i między szafami są duże odstępy i umysłu nie przygniata ciężar układu. Zaleta to pierwszorzędna. Dzięki jej, Mały Pałac nie jest, jak ogół muzeów, magazynem, ale artystycznym salonem.

Widz nie nuży się, oglądając go. A gdy spojrzysz przez okno, oko jego tonie w zieleni otaczających pałac drzew i orzeźwione, oświecone może znów ślizgać się po nagromadzonych we wnętrzu bogactwach.

Program uroczystości jubileuszowych w dniach 7 i 8 czerwca 1900.

Uroczystości jubileuszowe Jagiellonii w dniach 7 i 8 czerwca br. odbędą się według następującego programu:

Dnia 7 czerwca: O godzinie w pół do 8 rano zbiorą się w „Collegium Novum“ profesorowie i docenci Uniwersytetu w togiach, urzędnicy Biblioteki, adiunkt obserwatorium astronomicznego i zarządca klinik uniwersyteckich, oraz asystenci Uniwersytetu, skąd wraz z zaproszonymi delegatami Uniwersytetów krajowych i zagranicznych, gronem doktorów honorowych i deputacjami instytutów i stowarzyszeń naukowych, oraz innych korporacji, udadzą się w pochodzie do kościoła N. P. Maryi.

Miejsce w pochodzie wskażą członkowie komitetu porządkowego. Chorągwie cechów krakowskich otaczają będą podczas pochodu grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i deputacje innych Uniwersytetów. Część młodzieży uniwersyteckiej tworzyć będzie szereg honorowy, a młodzież szkół średnich szpaler od „Collegium Novum“ przez ulicę św. Anny, aż do kościoła N. P. Maryi stroną zachodnią i północną rynku. Orkiestra „Harmonii“, ustawiona przed „Collegium Novum“, da hasło do wyruszenia pochodu. Miejsca w kościele N. P. Maryi wskażą członkowie komitetu porządkowego. Dygnitarze zaproszeni, oraz goście zaproszeni, a do pochodu nie należący, zgromadzą się w kościele N. P. Maryi przed godziną w pół do 9-tej rano. Najazd dla dygnitarzy i gości do kościoła N. P. Maryi od strony kościoła św. Barbary, przez drzwi naprzeciw zakrysty.

O godzinie w pół do 9-tej rano najprzewielebniejszy książę biskup krakowski odprawi mszę św. eichą. Po mszy św. nastąpi powrót w tym samym porządku do kościoła św. Anny i tą samą drogą; pochod zatrzyma się w drodze celem odebrania adresu od ludności m. Krakowa.

W kościele św. Anny odbędzie się uroczystość główna jubileuszowa, w której wezmą udział tylko goście, zaopatrzeni w bilety wejścia. Program jest następujący: Śpiew chóru akademickiego. Przemówienie rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przemówienie dra Wilhelma Hartla, ministra wyznań i oświaty. Składanie darów i adresów pamiątkowych, porządkiem, wskazanym przez komitet porządkowy. Przemówienie w imieniu doktorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ogłoszenie doktorów *honoris causa* i wręczenie dyplomów. Przemówienie w imieniu młodzieży. Podziękowanie rektora. Śpiew chóru akademickiego.

O godzinie 6-tej obiad w sali „Sokoła“. urządzony przez profesorów i docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego na cześć gości z ograniczoną liczbą gości.

O godzinie 9 przedstawienie w teatrze. Dane będzie: „Oratorium jubileuszowe“, słowa Deotymy, muzyka Wł. Żeleńskiego i „Odprawa posłów greckich“, Jana Kochanowskiego, odegrana przez młodzież uniwersytecką i amatorów.

Drugi dzień uroczystości rozpocznie odsłonięcie pomnika Kopernika, tablicy pamiątkowej, ofiarowanej przez m. Kraków — i tablicy pamiątkowej, ofiarowanej przez Akademię sztuk pięknych w Krakowie.

Uroczystość ta odbędzie się w dziedzińcu gmachu Biblioteki uniwersyteckiej o godzinie 11 przedpołudniem. Program tej uroczystości jest następujący: a) Oddanie pomnika Uniwersytetowi; b) kantata przez chór akademicki, podczas której zostanie pomnik odsłonięty; c) przemówienie prof. dra Kuzimierza Morawskiego; d) przemówienie w imieniu młodzieży uniwersyteckiej; e) przemówienie prezydenta miasta i odsłonięcie tablicy, przez m. Kraków ofiarowanej; f) przemówienie delegata Akademii Sztuk pięknych i odsłonięcie tablicy pamiątkowej, przez tę Akademię ofiarowanej; g) odpowiedź rektora; h) śpiew chóru akademickiego.

Nowy teatr.

Na kontrakt, sporządzony przez syndykat miejski, doręczony p. Pawlikowskiemu do przejrzenia i poczynienia w nim ewentualnych swych uwag, przedstawił p. Pawlikowski własne stypulacje, które w zasadniczych postanowieniach odbiegały od warunków, ułożonych z ramienia miasta. Celem wyrównania tych różnic, obradowała kilka dni ankietą komisja teatralna wspólnie z p. Pawlikowskim i jego prawnym zastępcą p. drem Grekiem i osiągnięto ostateczne porozumienie, zgadzając się w zupełności na warunki, przedstawione przez p. Pawlikowskiego. Tymczasem pewne grono radnych, złożone z kilkunastu członków, nie zgadzało się z takim załatwieniem sprawy przy pominięciu Rady i zażądało w tym celu zwołania nadzwyczajnego posiedzenia pełnej Rady, dla omówienia warunków.

Przewodniczący komisji teatralnej, p. w. cepr. Michalski, zaprosił tych radnych do współdziału w posiedzeniu komisji i tam po dwudniowych obradach przyszło do ostatecznego porozumienia, przy obostrzeniu niektórych punktów, przesunięciu terminu oddania teatru z 1 września na 1 października, utrzymania paragrafu co do każdorocznego spłacania przez dzierżawcę gwarantowanego minimum czystego zysku 30.000 koron (w przeciwstawieniu do żądania p. Pawlikowskiego, żeby zysk ten obliczyć dopiero po upływie 6 lat i wtenczas go wyrównać) — gmina miasta Lwowa nie przyjęła paragrafu co do wynagrodzenia strat, poniesionych przez dzierżawcę w wypadku ewentualnego spalania się teatru, lub wewnętrznych uszkodzeń, któreby uniemożliwiły dawanie przedstawień dłużej, jak przez dni 30 i tym podobnie.

Wobec tak zmienionej kodyfikacji kontraktu, będzie ankietą ponownie traktować z p. Pawlikowskim, poczem może nastąpić ostateczne podpisanie kontraktu. Wobec tego otwarcie nowego teatru nastąpi dopiero 1 października, ku czemu czyni pan Pawlikowski już teraz szerokie przygotowania.

Personal obecny zostanie w pewnej części przesiany i zastąpiony nowymi siłami z teatrów krakowskiego, warszawskiego i t. p.

Szczegółowe ułożenie programu nastąpi gdzieś około połowy września.

Od Administracji.

Czas odnowić prenumeratę.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Każdy prenumerator otrzymuje co dzień nie arkusz (16 stronnic) powieści, względnie dzieła popularno-naukowego, jako bezpłatny dodatek.

W ten sposób z przeszło 300 arkuszy druku rocznie (kilkadziesiąt tomów) utworzy się w ciągu krótkiego czasu *Bibliotekę „Słowa Polskiego“* złożoną z dobowych dzieł zarówno oryginalnych, jak tłumaczonych.

Dotychczas wyszły z druku: Dickensa „Noc wigilijna“ i „Dzwony“, powieść H. G. Wellsa „Człowiek niewidzialny“, powieść Kazimierza Laskowskiego p. t. „Z roku marnych“ trzytomowa powieść kryminalna z rosyjskiego: J. Panamajowa „Wnuczka wróżki“, dwutomowa powieść Walerego Łozińskiego „Zaklęty dwór“, oraz opowieść

dziejowa St. Schnür-Peplowskiego p. t. „Wódz legionistów“. Obecnie drukują się nowele znanego pisarza rosyjskiego Gorkiego.

Przygotowane do druku, ukażą się już w najbliższym czasie w „*Bibliotece Słowa Polskiego*“ powieści: Rossowskiego, Kuncewicza, Łozińskiego, hr. Losia, M. Marczewskiego, Chłędowskiego, Orkana, Rodziewiczówny, Rzewuskiego, Wilkońskiego, z tłumaczeń zaś: Rellstaba, Savage'a, May'a, Mikszatha, Kiplinga i t. d.

Blizsze szczegóły w nagłówku.

Okladki do biblioteki Słowa Polskiego, płóciennne, z ozdobnymi wyciskami można nabywać w naszej administracji, ul. Chorażczyzny l. 17, po cenie:

20 helerów w miejscu.

30 helerów na prowincję.

Za zaliczką nie wysyła się a jedynie po nadesłaniu należności.

Kronika miejscowa.

Lwów, 31 maja.

Jutro:

- 1 czerwca. Piątek, Nikodema m. — Patrykia.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 11, zachód o godz. 7 minut 45.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Lygia“.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Wydział Towarzystwa ukończył się na posiedzeniu, odbytem w dniu 19 b. m. wybierając sekretarzem jednomyślnie Stanisława Schnür Peplowskiego. Również jednomyślnie wybrany skarbnikiem Karol Kucharski nie przyjął obecnie wyboru z powodu ściśle osobistych. Wydział wyraził mu najszczerze uznanie za dotychczasową, tyle pożyteczną dla Towarzystwa działalność. Skarbnikiem wybrano wszystkimi głosami Wacława Masłowskiego.

W Związku naukowo-literackim p. Juliusz Tenner czytać będzie utwory najmłodszych poetów polskich (Adama M.skiego, Niemojewskiego, Langego, Or-ota Zulańskiego, Zawrata, Staffa, Jedlicza, Orkana etc.). Początek o g. 8.

Muzyki wojskowe w czerwcu przygrywać będą: o godzinie 6 wieczorem w parku Kilińskiego 1 i 19, przed odwachem 5, przed generalną komendą 7 i 21, przed gmachem namiestnictwa 12 i 26, w ogrodzie miejskim 15, przed domem inwalidów 28.

Pojedynek na szable odbył się wczoraj między akademikami pp. B. i L. Pan L. otrzymał ciężką ranę na ramieniu. Powód: obraza czynna na miejscu publicznem.

Niesmaczny żart. Pisma wczorajsze — wicherz i nasze — podały list znanego artysty, p. Wł. Woleńskiego. Podały go naturalnie *bona fide*, nie przypuszczając żadnego podejrzenia. Dziś p. Woleński zgłosił się do nas z oświadczeniem, że list był podrobiony i bez jego wiadomości rozesłany redakcyom. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, jakie stąd mogłyby wypłynąć, stwierdzamy to, wyrażając ubolewanie zasłużonemu artyście, któremu wyrządzono przykrość, a pogardę sprawy mistyfikacji, którym chyba nie mógł być zaden z kolegów p. Woleńskiego.

Coś tam jest... Na wczorajszym posiedzeniu Rady p. Walichiewicz poczuł się do obowiązku wykazania, jak na dłoni, że w łazni Ducheskiego panie stosunki wzorowe. I wykazał, że dochód *brutto* z łazni Ducheskiego wynosił roku ubiegłego 10.300 złr., czyli, że był większy od dochodu za czasów śp. Ducheskiego o 2.300 złr. Dochód zeszłoroczny jednak przedstawia *netto* mniej pokaźną sumę, bo wynosi tylko 2.728 złr. 50 ct. Gdyby p. Walichiewicz był nieco skrupulatniejszy nieco prawdziwiej przedstawiał fakta, byłby się przekonał, że dochód zeszłoroczny nie był wcale większy od dochodów za czasów śp. fundatora. Wtedy bowiem dochód wynosił, co prawda, tylko 8.000 złr., ale był to dochód *netto*, w takim zaś składzie rzeczy dochód zeszłoroczny okazał się mniejszym o 5.273 złr. 50 ct. Jestto rubryka zbyt pokaźna, ażeby to można zwalczyć na podrobie węgla i drzewa, oraz na wydatek na polepszenie doli służby. Jeżeli dochód rzeczywisty spada do jednej trzeciej — jeżeli z tego powodu pojawiają się w prasie zarzuty — nie wystarczy rzucić frazesami o kłamstwie i oszczerstwie. My opieramy swoje zarzuty na tem, co mówią cyfry i panujące w łazni stosunki, opieramy się dalej na tem, co nawet i w Radzie usłyszeć można: „Coś tam jest...“ Nie wątpimy, że prof. Gryziecki gorliwie zajmie się tą sprawą.

Napad szewców. Na towarzystwo, powracające wieczorem od Fleischmana, napadło onegdaj trzech pijanych czeladników szewskich i poczęło lżyć kobiety. W obronie napadniętych wystąpili kelnerzy, kilku przechodniów, w nagrodę za swój czyn jednak zostali przez napastników pobici kołami, czy laskami, tak, że niektórych opatrywać musiała stacya ratunkowa. Za napastnikami, których nazwiska są znane — rozpoczęła policya poszukiwania.

Z tajników aresztowych. Od dłuższego czasu dochodziły nas wieści o dziwnych praktykach,

stosowanych w lwowskich aresztach miejskich. Nie przywiązaliśmy wagi do takich plotek, bo trudno było przypuścić, żeby we Lwowie mogło się dziać to samo, co w Samborze, Nowym Sączu i t. p., ale gdy wieści nie słaby, lecz przeciwnie częściej i coraz szerzej zaczęły obiegać, zajęliśmy się zbadaniem tej sprawy i... doszliśmy do zdumiewających wyników. Badaliśmy oryginalne dokumenta w tutejszej dyrekcji policyjnej, przeglądaliśmy akta w sądzie karnym, przestuchaliśmy kilka osób poszkodowanych i nie możemy wyjść z podziwu, że w stolicy kraju, pod okiem najwyższego władz sądowych i administracyjnych może się dziać coś podobnego.

Wstrzymujemy się na razie z wytoczeniem publicznie całej tej sprawy w nadziei, że magistrat lwowski, jako władza przełożona, której nadużycie jej funkcyjaryusza nie jest, a przynajmniej nie powinno być tajemną, może pod naciskiem tej notatki zarządzić, co należy.

Wyjątkowy przywilej posiada widocznie jeden z obywateli, zamieszkały przy ul. św. Zofii — na utrzymywanie „śpiewających” psów łaneuchowych, które nie tylko, że nie pozwalają przejść spokoju okolo realności owego pana, ale nadto wyją noc całą. Interesowani udają się przeto do nas z prośbą o zwrócenie uwagi komisaryatu dziel. I., by zechciał odebrać owemu obywatelowi nabyty *in re caduco* konsens na urządzanie w nocy psich koncertów.

Zemsta piekarzy. Stefan Dubas, parobek w masarni Jankowskiego — obraził raz czeładnika z piekarni Obera przy ul. Kaźmierzowskiej l. 4. Wczoraj wieczorem znalazł się przypadkowo na tej ulicy, wysłany dla zakupu soli. Z kamienicy pod l. 4 wypadło nagle trzech czeładników, wciągnęli Dubasa do bramy, zamknęli w komórce i poczęli rzetelnie okładać, czem się tylko dało. Dubas krzyczał głośno — nikt mu jednak na pomoc nie przybywał, natomiast, jak twierdzi — słyszał wyraźnie, że pryncypał Ober, który wiedział o tem, że go biją — wolał po chwili z ganku: „Schojn genig“, z czego należałoby wnosić, że był z czeładnikami w zмовіе. Zbitego opatrzyła stacya ratunkowa, dotychczas zaś aresztowano dopiero jednego sprawcę.

Lwowskie stosunki sanitarne stanowią dla kronikarza materjał do spisywania całych tomów ku czci i chwale odnośnych organów magistratu. Donoszą nam, że na ulicy Zielonej pod l. 28. wśród wil i domów zamieszkałych przez ludzi spragnionych świeżego powietrza, mieści się warsztat rzeźniczy p. D. Prymitywne jego urządzenie przypomina coś w rodzaju małomiasteczkowych „rakurni“, wszystkie bowiem odpadki wyrzuca się na dziedziniec, gdzie gniąc zatrują powietrze wszystkim domostwom sąsiadom tak, że okien otwierać nie można.

Możeby urząd sanitarny zajrzeć raczył w tę stronę, przedtem jeszcze nim wybuchnie tam tyfus lub inna jaka zaraza!

Wystawa drobiu i gołębi w hali muzycznej na placu powystawowym będzie już zupełnie urządzona jutro wieczorem. W sobotę dnia 2 czerwca o godz. 9 rano rozpoczyna jurorzy sędzić ekspozyty i przyznawać nagrody.

Dzisiejszy „Wiek XX.” przynosi portret dymisjonowanego wczoraj francuskiego ministra wojny gen. Gallifeta.

Republika teatralna laboruje w ciężkich warunkach i mimo całej zapobiegliwości nie może powiżać końców, co głównie należy przypisać nagłemu wypogodzeniu się i przedwczesnej ciepłocie.

Pierwsza połowa miesiąca maja pokryła wydatki lecz tylko dzięki trzem nadzwyczaj udalym pod względem finansowym przedstawieniom, jak widowisko na cześć Sienkiewicza, wieczór pożegnany dla dyr. Hellerera i benefis p. Bohusa.

W drugiej połowie maja deficyt sięgnie po nad półtora tysiąca guldenów, a co będzie dalej... bogom wiadomo.

Operetka wyjeżdża na kilka przedstawień do większych miast na prowincyi, a dramat pozostaje stale we Lwowie, bo zerwano już rokowania o kupno.

Sabwencyę sejmową 1.200 zł. miesięcznie zabiera dzierżawca gmachu skarbkowskiego p. Lityński. Skoro się uwzględni, że zbliżają się najgorsze miesiące teatralne, t. j. czerwiec, lipiec i sierpień — to łatwo zrozumieć, że nawet przy redukcji gaź bez nadzwyczajnej subwencyi się nie obejdzie.

Jak wiadomo, uchwalił Sejm jako nadzwyczajną subwencyę dla spółki artystów teatru lwowskiego 4.000 zł. (na trzy miesiące), czyniąc wypłatę tej kwoty zależną od tego, czy reprezentacya miasta uchwali na ten cel 5.000 zł., tak, aby subwencya krajowa i miejska wyrosła razem 9.000 zł., czyli 3.000 zł. miesięcznie. Spodziewać się należy, iż Rada miejska najrychlej załatwi tę sprawę, uwzględniając nadzwyczajną sytuację. Sprawa ta jest nagłą ze względu na personal teatralny, złożony z kilkuset osób, przeważnie biedaków.

„Iris”, numer jubileuszowy, opuści prasy drukarskie 2 czerwca b. r.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 20° R. Pogoda.

Kronika krajowa.

Uroczyste otwarcie zjazdu historyków polskich w Krakowie, odbędzie się 4 czerwca b. r. o godzinie 10, w auli uniwersytetu jagiellońskiego (*Collegium Novum*).

Goście z Pragi. Na uroczystości jubileuszowe „Almae matris“ wybiera się osobny pociąg wycieczki gości z Pragi. Przez uczonych i literatów. przybywa młodzież uniwersytecka. Wycieczkę prowadzi prof. Stoklassa. Podobno ma zorganizować się osobny komitet obywatelski, który się zajmie specjalnie przyjęciem gości czeskich.

Stanisławów. Operetka lwowska pod dyrekcją p. Myszkowskiego, która przed 3 laty mile zapisała się w pamięci tut. publiczności, zawita w pierwszej połowie czerwca do naszego grodu celem dania kilku przedstawień.

Wiadomość o przyjeździe artystów lwowskich, wywołała żywe zainteresowanie się wśród tut. publiczności.

Z kolei. Minister kolei żelaznych zamianował p. Adolfa Müllera w Stanisławowie inspektora i zastępcę naczelnika dla służby warsztatowej i maszynowej naczelnikiem tegoż oddziału.

Równocześnie rozpisano konkurs na posadę zastępcę naczelnika dla służby warsztatowej i maszynowej (VII rangi).

20 lat po maturze. Program mającego się odbyć dnia 3 czerwca 1900 zjazdu kolegów, którzy w gimnazjum stanisławowskim w roku 1880 złożyli egzamin dojrzałości: 1) O godzinie 8 zebranie w sali kasyna miejskiego. 2) O 8½ nabożeństwo w kolegiacie łacińskiej i w katedrze obrz. gr. kat. 3) O g. 9 zebranie w sali gimnazjum, w której egzamin dojrzałości składano. 4) O g. 10 wspólne odfotografowanie się. 5. Zwiedzanie miasta. 6) O g. 1 wspólny obiad w sali kasyna miejskiego. 7) Dalsze zwiedzanie miasta. 8) O g. 8 pożegnanie w sali kasynowej.

Jan Helfer.

Dr. Edward Lorsch.

Kołomyja. Kronikę skandaliczną naszego miasta wzbogacił w ostatnich dniach fakt, którego bohaterem jest p. Salamon Marmorosch, współwłaściciel Kamionki Wielkiej i „nowego pałacu“ w Kołomyi. Nie po raz pierwszy zresztą zajmuje p. Marmorosch swoją osobą opinię publiczną. Przed kilkunastu laty skazanym był on na trzy miesiące więzienia za brutalne pogwałcenie wolności osobistej i dopiero po uśmiałych staraniach wyjednał sobie zamiar tej kary na grzywnę.

Owóż d. 13 b. m. zgłosił się do p. Marmoroscha handlarz zboża, Gerschon Baecher, po 1000 zł., należnych mu tytułem reszty za dostawiony owies. Pan M. nie tylko pieniędzy nie zapłacił, lecz wywoławszy sprzeczkę, zrzucił Baechera w obecności świadków literalnie ze schodów pierwszego piętra na dół. Ofiara tej brutalności, Baecher, odniósł ciężkie wewnętrzne uszkodzenia, które stwierdzili lekarze, dr. Jaworski, dr. Lewicki i fizyk miejski dr. Rosner.

Czynią się podobno starania, by sprawę załagodzić po cichu — czy skutecznie, okaże przyszłość.

Ze Złoczowa piszą nam: Sezon pożarów nastąpił i nawiedził i tutejszą okolicę, a szczególniej dotknął wieś Lackie, o kilka kilometrów od Złoczowa uległa. Spaliło się przeszło dwadzieścia pięć gospodarstw z zabudowaniami i gdyby nie pomoc dziedzica p. Wikarskiego i jego służby, straty byłyby o wiele większe, gdyż cała wieś byłaby zgorzała. Dwór też niesie pogorzelcom pomoc o ile tylko może i w ten sposób zapobiega choć w części nędzy.

W bieżącej kadencji sądów przysięgłych stawał przed trybunałem listonosz Semenów z Kamionki strumikowej, pod zarzutem sprzeniewierzenia listu pieniężnego, nadeszłego do hr. Badeniego z kwotą 2000 złr.

Obwiniony tłumaczył się, że przybywszy do pałacu zastał służbę, która go uraziła śniadaniem i choć mało wcale pił, bo tylko jedną szklankę piwa, list zgubił. Przysięgli po świetnej obronie p. Wesołowskiego znaczną większością głosów zaprzeczyli winę podsądnego, a sąd uwolnił go zupełnie.

Wargęz. Doniesienie już krótko o strasznej klęsce pożaru, która przed kilku dniami spadła na nasze miasteczko. Dziś pospieszam tę krótką wiadomość uzupełnić jeszcze kilku nowymi szczegółami. Pożar wybuchł w nocy z 22 na 23 bm. i szerzył się z tak przerażającą szybkością, że nieszczęśliwi mieszkańcy stanęli wobec grozy położenia bezradni. Na szczęście znaleźli się zacił ludzie, którzy im niezwłocznie pospieszali z pomocą. W rzędzie ich znaleźli się pierwsi: starosta z Sokala p. Korosteński, sekretarz Rady powiatowej p. Kislinger i właściciel dóbr p. Stanisław Łomnicki. Za ich inicjatywą utworzył się komitet ratunkowy, który od razu rozpoczął swą pożyteczną działalność. A była ta akcyja bardzo pożądana wobec tego, że skutkiem pożaru około 150 rodzin i to rodzin niezamożnych, znalazło się odozu bez dachu i bez chleba.

Na podniesienie zasługuje szczególnie szlachetny postępek p. Łomnickiego, który nie ograniczył się na doraźnej pomocy przez rozdanie maki, krup i innych wiktualii między pogorzelców, lecz nadto wziął do siebie 20 rodzin, dając im pomieszczenie i utrzymanie aż do czasu, kiedy zdolają podnieść się z nieszczęścia. Z podobną pomocą pospieszili pogorzelcom także p. Wincenty Kruszewski i wiele innych osób, których tu niepodobna wymienić. Jestto jeden z tych pięknych objawów miłości bliźniego, których w dzisiejszych czasach niewiele się zdarza. Niechże szlachetnym ofiarodawcom, obok tego uczucia wewnętrznego zadowolenia, jakie daje spełnienie dobrego uczynku, będzie nagrodą także i to przekonanie, że w sercach nieszczęśliwych pogorzelców zaskarbili sobie wdzięczność dozgonną, u ludzi zaś, patrzących na ich zacne postęпки, rzetelny podziw i uznanie.

Redaktor „Podhalanina“ przed sądem. Z Nowego Sącza piszą nam dnia 29 maja: Wczoraj

i przedwczoraj toczyła się przed tut. sądem obwodowym pod przewodnictwem radcy p. Pisztka rozprawa przeciw p. Fehksoot Doerflerowi, redaktorowi i wydawcy *Podhalanina* w Nowym Targu, oskarżonemu o wymuszenie grozy nieprzychylnych artykułów datków w formie „szweizerzeldu“ (§. 98 u. k.). Oskarżenie wniósł substytut prokuratora p. Czerny, oskarżonego bronił adwokat dr. Chodecki, poszkodowanych zastępował dr. Lichrawa.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu, między innemi, że zwracał się do miejscowych instytucji finansowych z prośbą o subwencyę dla swego pisma, a gdy mu odmówiono, rozpoczął przeciw nim i ich kierownikom kampanię zapomocą artykułów kłamliwych i osobistych wycieczek. Ataki swoje kierował głównie przeciw Towarzystwu zalickowemu w Nowym Targu, usiłując wzbudzić popłoch między wkładkującymi. Z zaważanych świadków przesłuchiowano dyrektorów tegoż Towarzystwa pp. Dudzińskiego i adwokata dra Nowotnego, który to ostatni z powodu częstych osobistych napaści podsądnego, wytoczył mu już kilka procesów prasowych.

W toku rozprawy udowodniono oskarżonemu jeden fakt wymuszenia datku na osobie Józefa Kajskiego właściciela masarni w Nowym Targu i po myśli §. 98 l. a) b) u. k. skazano redaktora Doerflera na 1 miesiąc ciężkiego więzienia, obostrzonego dwoma postami i na zapłacenie kosztów sporu. Od wymuszeń, co do innych osób i instytucji podsądnego uwolniono.

Skazany wyroku nie przyjął, lecz zgłosił zażalenie nieważności.

Park Jordana w Nowym Sączu założony i prowadzony kilka lat przez p. Antoniego Kowalskiego, miejscowego nauczyciela, został w ubiegłą niedzielę dla użytku młodzieży na rok obecny otwarty. Obok dzieci, ubranych w mundury II. pułku dr. Jordana, zgromadzili się ich krewni i rodzice i ochocha zabawa przeciągnęła się do późnego wieczora.

Epilog rozruchów antisemickich. Z Nowego Sącza donoszą nam: Dwa lata dobiegają już od znanych rozruchów antisemickich, a przecież epilog ich rozegrał się dopiero onegdaj przed tutejszym sądem. Był on formalnie obłożony przez włóścięń z powiatu limanowskiego, z gminy Praszowy, Męciny, Kłodnego, Mordarki i samej Limanowy, stanęło ich bowiem aż 230. Zostali oni przez sąd w Limanowie z dnia 28-go czerwca 1899 r. za udział w rozruchach skazani na areszt od 24 godzin do 3 dni. Od tego wyroku wniosła prokuratura odwołanie z powodu bardzo niskiego wymiaru kary i skutkiem tegoż odwołania odbyła się onegdajsza rozprawa apelacyjna, której przewodniczył radca p. Pisztke. Oskarżenie popierał prokurator dr. Jasiewicz, oskarżeni bronił się sami. Po odczytaniu muśstwa protokołów i doniesień żandarmerji, jak również po obszernych wywodach prokuratora, trybunał odrzucił zażalenie prokuratora i w zupełności zatwierdził wyrok sądu limanowskiego.

Bankructwo. Szulcem Tisch, właściciel składu maki w Nowym Sączu, wstrzymał wypłaty. Wdrożono przeciw niemu śledztwo o występki lekkomyślnej krydy.

Utonięcie. Z Dunajca pod Nowym Sączem, wydobyto zwłoki 18-letniego parobczaka Janika z Woli Kurdowskiej, który przy pojeniu koni spadł do wody i utonął. Prokuratura zarządziła oględziny zwłok.

Pożar. Wczoraj popołudniu wybuchł pożar na folwarku „Strecówka“ w Nowym Sączu w budynkach mieszkalnych, połączonych z nowo wybudowanym browarem Kossenwassera, został jednak w krótkim czasie i bez znaczących szkód przez miejscową straż pożarną, pod kierunkiem naczelnika p. Fosicy, zlokalizowany. Folwark Rosenwassera ubezpieczony w krakowskim Tow. ubezpieczeń — jak już donosiśmy — pali się w bardzo krótkich ośstepach czasu po raz czwarty, co jest powodem różnych domysłów i komentarzy.

Wiceo ks. Stojałowski. Z Czanego Dunajca piszą nam pod datą 27 maja: Odbyło się tu zgromadzenie, zwołane przez stronnictwo chrześcijańsko-ludowe, a urządzone przez członka Rady tegoż stronnictwa, Jana Ciszka, w swym domu. Prócz ks. Stojałowskiego, przybył na to zgromadzenie poseł Kubik i członek Rady naczelniej z Muszyn, Smoleżyński. Zgromadzenie zgalił poseł Kubek, przewodniczącym wybrano ks. Stojałowskiego, który w dwugodzinnej mowie referował o sprawach parlamentarnych i swoim w nich udziale, przyszedł następnie do działalności Sejmu krajowego, krytykował ostro wnioski Hupki o majoratach chłopskich i Dunajewskiego o gminach zbiorowych.

Poseł Kubik przemawiał o konieczności przymusowych ubezpieczeń i o zniesieniu notaryatu, W. Smoleżyński zaś o niedokładnościach w tabelach grunto-nych i bezzasadnych opłatach, jakie włóścianie przy przenoszeniu własności ponoszą.

Członkowie gminy Czanego Dunajca podziękowali posłowi Kubikowi za poparcie w Wiedniu deputacyi, celem przeprowadzenia kolei z Nowego Targu przez Starebystro i Czarny Dunajec, a nie według projektu hr. Zamoyskiego.

Uchwalono urządzić w pierwszych dniach lipca wiec w Nowym Targu i wezwać swego posła z V. kurji, Józefa Zaamirowskiego, do złożenia sprawozdania z czynności poselskich i złożono przyrzeczenie, że przy następnych wyborach będą głosowali jedynie na chłopą, a nie na pana, który ludził ich obietankami.

Do stronnictwa zapisało się dwudziestu nowych członków, a o godz. 6 wieczorem zakończono zgromadzenie odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko!“

Limanowa. Odbiło się tu onegdaj zgromadzenie wójtów powiatu limanowskiego, celem naradzenia się nad tem, w jaki sposób zagnieć hr. Wodzieckiego, właściciela dóbr Poręby (pow. limanowski), posła do Rady państwa z mniejszych posiadłości tutejszego powiatu do złożenia sprawozdania z czynności poselskich.

Zgromadzenie zagał Jan Ryś z Mordarki, którego też wybrano przewodniczącym. Po przemówieniu sekretarza i obywatela Limanowy p. Dąbrowskiego, tudzież naczelników gmin: Czechurskiego, Jasicy i Pucha, uchwalono na wniosek Jasicy, wójta z Mordarki, wstrzymać się jeszcze z udzieleniem hr. Wodzieckiemu wotum nieufności i pod rygorem tegoż wezwać go po raz ostatni do złożenia sprawozdania przed wyborcami.

Nadto uchwalono odnieść się z prośbą do Rady powiatowej w Limanowy o rychłe rozpoczęcie robót na drogach powiatowych, aby biednej ludności dać możność zarobku i zapobiedz emigracji, która obecnie po ukończeniu robót polnych coraz szersze przybiera rozmiary.

Zmiana własności. Dobra Kreczów, w powiecie Żółkiewskim, nabył od Banku hip. p. Wilhelm Stauek.

Z złem polskich.

Stan zdrowia arcybiskupa Stabilewskiego stale się polepsza. *Dziennik Poznański* donosi, że lekarze ożywieni są najlepszymi nadziejami. Alarm sobotni powstał stąd, że ks. arcybiskup, czując się w tym dniu słabszym, zaprzagnął przyjąć ostatnie Sakramenta i poprosił o siebie kapłanę, otrzymał z rąk najstarszego jej członka ks. prałata Wanjury ostatnie Oleje św. Następnie udzielił ks. arcybiskup błogosławieństwa biskupom sufraganom, obydwom kapłanom, seminarjom, dziekanom, duchowieństwu i wiernym.

Nowomianowany biskup, ks. Kłopotowski przybył do Petersburga. Na dworcu kolei warszawskiej powitali go: zarządzający metropolią rzymsko-katoliacką, rektor akademii duchownej rzymsko-katoliackiej ks. biskup Karol Niedziałkowski i profesorowie akademii, jako też licznie zgromadzone duchowieństwo. W niedzielę w kościele św. Katarzyny odbyło się nabożeństwo uroczyste, podczas którego ks. biskup Kłopotowski złożył ustanowioną przysięgę.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

Z obcych stron.

Z Paryża donoszą nam, iż na tamtejszych estradach koncertowych zabłysnął nowy talent, a jest nim Polka i do tego Lwówianka, p. Zofia Poray. Podczas, gdy pierwszorzędni artyści wyczekują w Paryżu na występ mierzającymi całymi, sprzyjało szczęście p. Zofii, znanej publiczności paryskiej tylko z występów prywatnych.

W przepelnionej sali „Erarda“ zasiadła pani P. z mężem swym, oczekując na rozpoczęcie koncertu skrzypka Sarassatego, profesora konserwatorium Diemera i śpiewaka opery madryckiej, p. Baldelliru.

Było to w dniu otwarcia wystawy 14 kwietnia. Nagle przystępuje do państwa P. jeden z rodziców naszych, błądzący ze wzruszenia i pyta, czy nie chciałaby zmienić swej roli słuchaczki koncertu na pierwszy publiczny występ w Paryżu, gdyż śpiewaczka, która miała brać udział w koncercie, p. Litano, zachorowała niespodzianie.

Odważna Lwówianka zdecydowała się w jednej chwili, odjechała dorozką do domu i w pół godziny zjawiała się na estradzie, powitana szmerem zadowolenia.

Po odśpiewaniu pieśni Giordagniego „Caro mio ben“ wywołała ją oklaskami trzykrotnie.

Wstępnym bojem zdobyła uroczą Lwówianka serca Paryżan, a znawcy przesadzają się w słowach uznania. Dzienniki paryskie przepełnione pochwałami, a pierwsze powagi świata muzycznego składają jej wizyty. Stanowczość i odwaga, zdecydowała o przyszłej karierze młodej polskiej artystki.

Kosztowna wycieczka urządzili swym robotnikom właściciele fabryki mydła, bracia Leber w Port Sunlight w Anglii. Zaprosili oni 2.000 swych robotników na wystawę paryską. W piątek w południe robotnicy wyjechali z fabryki, w sobotę rano przybyli do Paryża, zwiedzili wystawę, zjedli obiad i wieczorem wrócili do domu. Wycieczka ta kosztowała fabrykantów 150.000 mr.

Naturalizacya w państwie rosyjskiem Jak donoszą pisma, Radzie państwa będzie wkrótce przedstawiony nowy projekt naturalizacji cudzoziemców w Rosji. Warunki przyjęcia do państwa rosyjskiego będą utrudnione. Zamiast terminu 5-letniego, projekt ustanawia termin 8-letni stałego zamieszkania w Rosji przed przyjęciem poddaństwa.

Dom gry w Monte Carlo miał w roku sprawozdawczym 1899/1900 tylko 24 miliony franków dochodu, czyli 3-4 miliony mniej niż w roku poprzednim. Zmniejszenie wpływów przypisuje wojnie południowo-afrykańskiej, z powodu której wielu bogatych Anglików nie przybyło. Dochody hoteli i sklepów, należących do banku były również znacznie mniejsze. Sławna Café Restaurant de Paris, naprzeciwko kasyna, miała 687.000 fr., gdy w roku poprzednim 966.060 franków. Za to samobójstw zdarzyło się więcej, bo aż 37, nie licząc „nieszczęśliwych wypadków“, które w rzeczywi-

stości są nieczem innem, jak samobójstwem nieszczęśliwych graczy. Jeżeli ktoś utonie w morzu, lub rzuci się pod kołopociąg, to w Monte Carlo uchodzi to za nieszczęśliwy wypadek. Aby dom gry uznał samobójstwo, trzeba się zastrzelić, powiesić lub otruć i pozostawić list z objaśnieniem, że odebrano sobie życie z powodu przegranej w Monte Carlo. Wówczas dom gry zajmuje się pogrzebem i nawet płaci za samobójcę dług w hotelu. Z pomiędzy cudzoziemców, odwiedzających dom gry, najczęściej odbierają sobie życie Francuzi, potem Włosi, następnie Rosjanie i Niemcy. Anglicy rzadko z powodu przegranej szukają zapomnienia w śmierci i najczęściej wędrują gdzieś do kolonii angielskich, w których na nowo dorabiać się zaczynają.

Apostołowie miłości. Z Rzymu donoszą: W kościele św. Piotra przyszło do bardzo przykrych zajęć między pielgrzymami francuskimi i niemieckimi. Pielgrzymi niemieccy śpiewali pieśni niemieckie. Francuzi, uważając to za prowokację, zażądali przestania niemieckich śpiewów. Niemcy to uczynili, lecz Francuzi ze swej strony zaczęli śpiewać pieśni francuskie. Wywiązała się przykra scena w kościele, wśród której jeden francuski ksiądz wypoliczkował niemieckiego.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

U cesarza.

Wiedeń, 31 maja. Zdawało się, iż na przedwczorajszym cercu cesarz ignorował delegatów czeskich, ale było to, jak się pokazuje, tylko wynikiem przypadku. Cesarz wogóle bardzo krótko przedwczoraj rozmawiał z delegatami. Wczoraj po rozmowie z prezydentem ministrów, dr. Koerberem, zwrócił się do delegata Pacaka, z którym rozpoczął długą rozmowę.

— Czy pan udaje się wprost z powrotem do Pragi?

Pacak: Nie, jadę najprzód do Wiednia, a stamtąd dopiero do Pragi.

— Obecne czasy są bardzo ciężkie.

Pacak: Tak jest, ale nie z naszej winy. Wasza ces. Mość wie, iż zostaliśmy w tej sytuacji wtórni, ale myśmy wskazali rządowi drogę, którą może z tej sytuacji wybrać. Nie mamy najmniejszego zamiaru naruszać prawa innych narodów, ale prosimy Waszą ces. Mość, aby sobie kazał propozycje przedłożyć i naszych życzeń wysłuchać.

— Tak jest, ale panowie przy obradach ministerstwa spraw zagranicznych występowali bardzo źle. Sposób, w jaki tam przemawiano, należy zganić.

Pacak: Proszę Waszej ces. Mości, wyrażenie się ministra spraw zagranicznych było także nie w tym tonie trzymane, jak w latach poprzednich w delegacjach. Kłamałbym, gdybym powiedział, iż nasze stanowisko wynika z motywów politycznych wyłącznie, a nie z wewnętrznych. Na całej kuli ziemskiej nie ma narodu, któremuby chcieli wyrządzić taką krzywdę, jak Czechom.

Cesarz na to nie odpowiedział. Pacak powtórzył to zdanie jeszcze raz. Następnie cesarz skierował rozmowę na ustawę językową.

Pacak: Ta ustawa nam nie wystarcza i jeżeli Wasza ces. Mość zezwoli, aby ta ustawa na podstawie § 14 została załatwiona, w takim razie powstanie taka burza w kraju, jakiej jeszcze nie było. Zwracam się do Waszej ces. mości, aby ustawa na podstawie § 14 nie została przeprowadzoną. Zauważono, że cesarza niemiłe dotknęły te słowa.

Węgiercy delegaci, którzy stali obok, usłyszeli, iż cesarz dwa razy wyrzekł:

— Oh! Oh!

Pacak: Proszę Waszej ces. Mości, jako znawcy stosunków czeskich: takie załatwienie nie byłoby w interesie narodu czeskiego. Mówię to jako szczerzy przyjaciel państwa i dynastji.

Następnie Pacak powtórzył prośbę, aby cesarz całą sytuację na nowo rozważył dokładnie i przekonał się, iż Czesi zostali gwałtem w tę sytuację wtórzeni. „Proszę Waszą ces. Mość, aby stworzył możliwość zwrotu Czechom zabranych im praw“.

Podług innych wersji, dotychczas jeszcze nie potwierdzonych, cesarz miał także zganić w ostrych słowach postępowanie Młodoczechów w parlamencie.

Niektórzy węgiercy delegaci twierdzą, iż cesarz miał się zwrócić do Pacaka w ostrych słowach: „To, co panowie czynicie w parlamencie, jest skandal, a temu skandalowi należy już raz położyć koniec“.

Następnie rozmawiał cesarz z delegatem Kozłowskim na temat sytuacji politycznej. Cesarz wyraził uznanie dla pilności, z jaką Kozłowski pracuje.

Kozłowski: Dziękuję Waszej ces. Mości za pochwałę. Polacy od dłuższego czasu starają się zarówno ze stanowiska politycznego jak i ekonomicznego o utrzymanie i wprowadzenie pokoju wewnętrznego.

Dotychczas szanse osiągnięcia zawieszenia broni są jeszcze bardzo małe. Ale porozumienie nie jest wykluczone. Musiałby się wszystkie partie umiarkowane połączyć do tej akcji, celem przywrócenia pokoju, ale partie wojujące musiałyby także okazać dobrą wolę. Zwykle różnice bywają u nas wyrównywane w drodze kompromisów.

Cesarz: Jest rzeczywiście wiele słuszności w tem.

Także z innymi delegatami cesarz rozmawiał o sytuacji politycznej.

Podróż hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń, 31 maja. *Neues Wiener Tagblatt* donosi, że minister hr. Gołuchowski uda się 15-go czerwca do Paryża.

Interview z Pacakiem.

Budapeszt, 31 maja. Pacak w rozmowie ze współpracownikiem budapeszteńskiego *Magyar Ország* oświadczył, iż Czesi, nim się udali na wczorajszy obiad delegacyjny do cesarza, informowali się w miejscu miarodajnym, czy wczorajsza ignorancja ze strony monarchji była umyślną, czy nie. Poseł otrzymał zadowalniającą odpowiedź, motywowaną tem, iż rząd nie może przecież doradzać monarsze, aby ignorował delegatów narodu, z którym prowadzi rokowanie i chce porozumienia z nim. Całe zajście wczorajsze polegało tylko na tem, iż cesarz nie mógł rozmawiać z delegatami czeskimi dla braku czasu.

Zamknięcie delegacji.

Budapeszt, 31 maja. Dziś o godzinie 10-tej rano rozpoczęło się ostatnie plenarne posiedzenie delegacji austriackiej.

Po odpowiedzi na rozmaite interpelacje wyraził minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski imieniem cesarza podziękowanie delegacji za gorliwą pracę i ofiarność.

Następnie wygłosił przewodniczący delegacji p. Jaworski mowę końcową. Podziękował delegacji za gorliwość, z jaką pracowała i za poparcie, jakiego mu udzieliła.

Mówił, iż jest bardzo pociesającym objawem, że niszcząca trucizna, która parlamentaryzm i życie konstytucyjne zupełnie tamuje, nie wtargnęła jeszcze dotychczas do tego wysokiego i poważnego zgromadzenia. Jest prawdziwą przyjemnością patrzeć, iż możliwym jest wyrażać swobodne zdania z naciskiem i werwą bez narażenia parlamentarnego życia na szkodę i szwank.

Oby ten dobry przykład, dany przez delegację, wpłynął także na parlament austriacki, który teraz znów zbierze się do pracy.

Po powtórcom podziękowaniu delegacji za poparcie, wzniósł przewodniczący okrzyk na cześć cesarza, który entuzjastycznie powtórzono.

Następnie delegat Trautmansdorf podziękował prezesowi imieniem całej delegacji za gorliwość i bezstronność, z jaką przewodniczył obradom. (Żywe oklaski). Następnie wyraził życzenie, aby p. Jaworski jeszcze przez długie lata pracował w delegacjach. (Żywe oklaski i brawa).

P. Jaworski podziękował za wyrażone mu uznanie.

Po zweryfikowaniu protokołu z dzisiejszego posiedzenia, zamknięto delegację.

Budapeszt, 31 maja. Komisja budżetowa delegacji austriacko-węgierskiej, odbyła dziś rano ostatnie posiedzenie, na którym stwierdzono jednogłośnie uchwały obu delegacji, poczem w końcu posiedzenia zabrał głos delegat Kozłowski, który wyraził przewodniczącemu komisji hr. Chlumetzky'emu najgorętsze podziękowanie za bezstronne kierowanie obrad, w którym okazał wielkie znajomości fachowe, a prowadzenie to umożliwiło, że komisja budżetowa mogła w tak krótkim czasie sprostać swemu zadaniu.

Obrona Rusinów.

Wiedeń, 31 maja. Dr. Wassilko nadesłał do posła Horzicy list, w którym prosi Młodoczechów, aby zaprzestali obstrukcji w interesie innych mniejszych narodów słowiańskich. Zamiast być dobrodziejami dla tych narodów, są ich ciemniedzami i wtóracją w przepaść. Absolutyzm, który oni mogą sprowadzić, byłby straszną klęską dla Rusinów, którzy tak drogo okupili sobie kilku posłów w parlamencie. W razie absolutyzmu byłby naród ruski zupełnie wydany na pastwę uciemnienia swych hegemónów (Polaków).

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 31 maja. Osobny korespondent *Daily Mail* telegrafuje z Pretorii pod datą wczorajszą o godz. 3/4 12 w południe: Pretoria za dwie godziny obsadzona będzie bez oparu przez Anglików. Prezydent Krüger udał się do Vattervalboven. Burmistrz miasta otrzymał upoważnienie przyjęcia Anglików. Utworzono komitet, złożony z wpływowych osobistości, który ma chronić życie i mienie mieszkańców podczas *interregnum*. Wszędzie panuje spokój. Wielkie tłumy ludności oczekują przybycia Anglików.

Londyn, 31 maja. Biuro Reutera donosi z Pretorii pod datą wczorajszą: Angielscy oficerowie znajdują się w Johannesburgu i dyktują warunki oddania stolicy. Sądzą, że Anglicy natrafią na opór. Angielska przednia straż znajduje się w połowie drogi między Johannesburgiem a Pretorią. Na zgromadzeniu ludności wybrano komitet celem utrzymania porządku. Krüger znajduje się w Vattervalboven (miejscowość na południe od Lydenburga).

Londyn, 31 maja. *Daily Mail* donoszą z Laurenzo Marquez pod datą wczorajszą: komendant Krause oddał Robertowi Johannesburg.

Ruch bokserów.

Londyn, 31 maja. Biuro Reutera donosi z Tientsin: Władze chińskie wzbraniają wojskom rosyjskim przejścia przez terytorium koło portu Taku.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od relacji, która też za nią odpowiedzialności nie przejmuje.

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe
4 1/2% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne prentiowane,
4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,
4 1/2% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacje komunalne Banku kraj.
4% Pożyczkę krajową,
4% Gal. Obligacje propinacyjne
i wszelkie renty państwowe.
Nadto polecamy
Akcyę galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdeklaracyjnym kursie dziennym.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. B. ZAWADIL

ordynuje od godz. 8—5 przy ul. Sykstuskiej 22.

Zakład wodolecznicy

Dra Chramca

W Zakopanem stacja kolei,

otwarty cały rok. — Ceny przystępne. Oświetlenie elektryczne.

Wiedeńska filia

N. ISCOVITSCH BRACH

we Lwowie, pl. Hallki 2, naprzeciw Banku hipotecznego

sprzedaje najnowsze ubrania męskie o 20 procent taniej, jak dotychczas,

(Długoletni praktykant w Tarnopolu i w Skolem).

Dr. Emil Friedländer

osiadł jako lekarz okręgowy, sądowy itd. w MEDENICACH.

3 Wymogi

Pewien znakomity lekarz napisał przed kilku laty, że taka woda do ust i zębów byłaby idealną, którą odpowiadała trzem wymogom: Powinna być nieszkodliwa, smaczna, a prócz tego posiadać desyntezyjne własności. Jakkolwiek niektóre preparaty odpowiadały dwóm pierwszym warunkom, to przecież nie powiodło się nikomu dotąd wynaleźć taką wodę, która będąc absolutnie nieszkodliwą, posiadałaby przy tem desyntezyjne własności. Ważne to pytanie rozwiązano dopiero przez wynalezienie „KOSMINU” który odpowiada pod każdym względem tym wymogom i przeto za idealny wszystkich środków do ust i zębów uważany być musi. Kto więc przywiązuje wagę do zdrowych i pięknych zębów, powinien we własnym interesie nabywać rano i wieczór wody „KOSMIN”. — Flaszka kosztuje 2 kor. (1 zlr.), wystarcza na dłuższy czas, do nabycia w aptekach lepszych drogueryach i składach perfum.

Dom bankowy i Kantor wymiany

Ignacego Rosnera

w Pasażu Maasmana, kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 31 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	• • •	placą:	127—	• • •	żądają:	128 1/2
Za 100 marek	• • •	• • •	58 50	• • •	• • •	58 80
20-frankówka	• • •	• • •	9 50	• • •	• • •	9 60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 31 maja.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Wala koronowa.

Pszenica gotowa 7 80 do 8—. Pszenica na termin — do —. Żyto gotowe 6— do 6 25. Żyto na termin — do —. Owies obrotowy 5 75 do 6—. Owies na termin — do —. Jęczmień pastewny 5 40 do 5 60. Jęczmień browar. 6— do 6 50. Rzepak 10 75 do 11 25. Rzepak nowy — do —. Groch pastewny 5 75 do 6 25. Groch do gotowania 7 50 do 15—. Wyka 7 50 do 8—. Bobik 5 50 do 5 75. Hreczka 8 25 do 8 75. Kukurydza nowa 6 70 do 6 90. Kukurydza stara — do —. Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona — do —. Konieczyna biała — do —. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17 75 do 18 25; paritas Tarnopol na termin 16 25 do 16 75.

Uwaga. Wskutek zwykłej tendencji na targach zagranicznych ceny u nas, zwłaszcza żyta poprawiły się, inne produkty notują się niezmiennie.

Wiedeń, 31 maja. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118 32, Renta majowa 97 70, Węgierska renta koronowa 91 25, Akcyę kredytowe 718—, Kredytowe węgierskie 720—, Bank anglo-austriack 283 50, Unionbank 58—, Bankverein 512—, Laenderbank 444 50, Kolej pań. 554 1/2, Lombardy 108 50, Elbenthal 482—, Towarzystwo akcyjne broni 364— Akcyę tytoniowe 292— Alpin 509—, Rura Muranya 582—, Prager Eisen 2034—, Losy tureckie 114 35 na wrzes. Ruble 255 75, 20-franków —, Koden-Credit —, Tramwaje — Akcyę gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja chwiejna.

Berlin, 31 maja. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 223 90, Disconto Commandit 185 70.

Tendencja słabsza.

Wiedeń, 31 maja. (Giełda zbożowa).

Pszenica na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, pszenica na maj czerwiec 7 40 do 7 45, pszenica na jesień 8 24 do 8 25, żyto na wiosnę (—15 maja) 7 50 do 7 52, żyto na maj czerwiec 7 50 do 7 60, żyto na jesień 7 73 do 7 75, kukurydza na maj czerwiec 5 76 do 5 77, kukurydza na czerwiec lipiec 0— do 0—, kukurydza na lipiec sierpień 5 82 do 5 83, kukurydza na sierpień wrzesień 0— do 0—, kukurydza na wrzesień październik 5 93 do 5 94, owies na wiosnę (—15 maja) 5 34 do 5 36, owies na maj czerwiec 5 48 do 5 49, owies na jesień 5 48 do 5 49, rzepak na sierpień wrzesień 13 20 do 13 30, olej rzepakowy na kwiecień maj — do —, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — do —.

Tendencja lepsza.

Pada deszcz.

Budapeszt, 31 maja. Pszenica na kwiecień 7 85 do 7 90, na maj 8— do 8 01, na październik 7 15 do 7 16, żyto na maj 7 17 do 7 18, na październik 5 06 do 5 07, owies na maj 5 18 do 5 20, na październik 5 43 do 5 49, kukurydza na maj 5 59 do 5 60, na lipiec 5 62 do 5 64, rzepak na sierpień 13— do 13 10.

Tendencja ograniczona.

Ołerty słabe.

Chęć spokojna.

Pogoda piękna, ciepło.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 30 maja.

Giełda zaczyna z wolna przychodzić do siebie i nabierać przekonania, że do tak znacznego spadku efektów nie było żadnego racjonalnego powodu. Przekonanie to okupia przeważnie część spekulacji wprawdzie bardzo drogo, za to nie może nawet pocieszyć się nadzieją, że drugi raz będzie całkiem inaczej; ostatecznie bowiem samą siłą faktów musi zawsze uleść ten, kto nie dysponuje na zawołanie milionami, albo krociami, albo też nie rozporządza niezwykle zasobem skromności, pozwalającej mu na wycofanie się z najmniejszym zyskiem. Sama tuższa spekulacja nie byłaby jednak w stanie wpłynąć na tak stanowczy zwrot w obrotach, znacznie jej pomogły bardzo silne notowania montanów na giełdzie berlińskiej, które poszły znacznie w górę na wiadomość, że huty Laura miały za trzeci kwartał swego roku administracyjnego o 650.000 marek więcej, niż w tym samym czasie w roku poprzednim. Z silnego Berlina skorzystały też w pierwszym rzędzie tutejsze montany, które powetowały wielką część poprzednich zniżek, czem przyczyniły się znacznie do podniesienia ogólnego nastroju giełdowego. Akcyę bankowe były również daleko lepiej notowane, znaczniejsze obroty dokonywały się jednak tylko w austriackich kredytach i unionach. Walory kolejowe były wprawdzie silne, ale nie tak dalece, jakby tego oczekiwać należało po wyjaśnieniach udzielonych przez prezesa staatsbahnów na walnem zgromadzeniu akcyonaryusz. Enunacyja prezesowska zapewniała mianowicie o zupełnem porozumieniu z rządem, które w najbliższym czasie zostanie ostatecznie sfinalizowane w formie deklaratoryjów i umów.

Berlin, 31 maja. (Zboże.) Za 1.000 kilogr. placą: Pszenica żółta marchijska 153 50 m., franco kolej albo statek. Na dostawę (waga normalna 755 gr.) na maj 153 50 m., na lipiec 153 75 — 154 m., na wrzesień 156 50 do 157 m., na październik 157— 157 50 m. Żyto krajowe franco koleje marchijskie lekkie 146—154 m., poznańskie 153 m., z nad Warty 153 m. fr. fracht, — polskie m. waga normalna na maj 154 m., na lipiec 149 75—150 m., na wrzesień 147 do 147 50 m., na październik 146 75 do 147 25 m. Owies piękny marchijski 146—154 m. piękny pomorski 146—154 m., średni pomorski 141 do 145 m. piękny meklemburski 146—154 m., średni poznański 141 do 145 m., śląski średni 141 do 145 m. zachodni pruski 141—145 m. Kukurydza ameryk. mieszana loco 115 — 116 m., na maj 115, na czerwiec 112 50 m.

Z Tow. hodowców czerwonego bydła.

Onegdaj odbyło się w Krakowie IX walne zgromadzenie Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego w sali komitetu krak. Tow. rolniczego, pod przewodnictwem prezesa p. Karola Czecha, w obecności komisarza rządowego rady dworu Wład. Struszkiewicza, Prof. Klecki wygłosił odczyt, w którym zaznajomił obecnych ze swemi spostrzeżeniami, poczynionemi przy sposobności zwiedzania obór zarodowych czerwonego bydła na Śląsku pruskim. Okazało się, że tamtejsi hodowcy doszli do bardzo dodatnich wyników przez selekcję z miejscowego materiału, wielce zbliżonego do tego, którym Galicya rozporządza. Średnia mleczność wynosi przeszło 3000 litrów, waga krów 500 do 600 kg., to też cena bydła rozplodowego jest wprost imponującą, a za buhajki płaci się 1000 marek.

Sprawozdanie z czynności za rok 1899 omawia wystawę zeszłoroczną, zakupno buhajów oraz krów rozplodowych. Zakupiono 47 buhajów, a kwota opustu

udzielona kupującym przez Towarzystwo z zasiłku rządowego, wynosiła 5.454 kor. 82 hal. t. j. 40 procent całkowitej wartości sztuk zakupionych. Prezes zawiadania, że 7 lipca b. r. odbędzie się wielka wystawa czerwonego bydła polskiego, połączona z premiowaniem i targiem rozplodowym w Szczyrzu (powiat Limanowa, stacja kolei Dobra). Ogólna wysokość premij wynosi 3000 koron; prócz tego rozdane będą medale srebrne i brązowe.

Grady w Galicyi. W ostatnich dniach zaszły w Galicyi znaczne opady gradowe i wyrządziły rolnikom dotkliwe szkody. Do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zgłoszono szkody gradowe, które odwiedzone zostały następujące miejscowości: Rudniki powiat sądowy Zubłotów, Berteszów, powiat sąd. Bóbrka, Mogielnica pow. sąd. Budzanów, Łączkowce pow. sąd. Budzanów, Baworów pow. sąd. Mikulińce, Myszkowice pow. sąd. Mikulińce, Łaskowce pow. sąd. Budzanów, Szelpaki pow. sąd. Nowosiół, Suszyn pow. sąd. Mikulińce, Zazdrość (Popławy) pow. sądowy. Trembowa, Zazdrość (Baworówka) pow. sąd. Trembowa, Warwaryńce pow. sąd. Trembowa.

Rok obecny ze swą zmienną pogodą zapowiada się groźnie pod względem opadów gradowych. Uciechło jakoś o wynalazku rozbijania chmur gradowych za pomocą strzałów; na razie pozostaje jako jedyny środek ubezpieczenie przeciw klesce i dlatego interesowani obywatela wobec zaszłych już opadów gradowych ubezpieczyć się zawczasu powinni.

W Zakładzie kredytowym w Wiedniu odbyło się wczoraj posiedzenie dyrekcji rafinerii nafty w Rjece. Uzyskano prawie podwójnie tak wielki dochód, jak w roku zeszłym. Uchwalono dywidendę po 40 koron wobec 10 zł., które płacono w roku zeszłym.

Konsularna konwencja między Austrią a Bułgarią. Załatwianie spraw formalnych w sprawie konwencji konsularnej między Austrią a Bułgarią rozpocznie się, jak donoszą z Sofii, w pierwszej połowie czerwca. Ze strony bułgarskiej fungować będzie dyplomatyczny agent z Wiednia, dr. Sirmagiew, któremu ma być dodany do pomocy drugi delegat.

W sprawie włoskiego cła od wina była onegdaj u ministra handlu, hr. Calla, deputacya centralnego Związku austriackich handlarzy winem. Najważniejszą sprawą z omawianych na tej audyencji było zachowanie i nadal ulg cłowych, które rząd włoski rezerwował dla importowanych win austriackich.

O rosyjskim wywozie zboża, dają jakieś takie pojęcie sprawozdania urzędów portowych dwóch największych portów handlowych w Rosyi — Libawy i Odessy. Wyjmuje z tych sprawozdań kilka ciekawych cyfr. W kwietniu przychodziło do Libawy dziennie czterysta wagonów zboża, przeznaczonego na eksport. Z Odessy w tym samym miesiącu wywieziono 2,047,125 pudów pszenicy do Rotterdamu, Antwerpii, Genui i Marsylii, żyta 564,660 pudów głównie do Rotterdamu, kukurydzy 196,405 do Londynu, Liverpoolu i Amsterdamu.

Obrzemia produkcja stali. W przeciągu jednego tygodnia w kwietniu b. r. wyprodukowała „Carnegie, Stal Company” 250,000 centn. stali. Jest to najwyższa cyfra, jaką kiedykolwiek która fabryka w takim czasie osiągnęła.

Naturalny koks. Na polach węglowych w Santa-Clara i Sonora odkryto ogromnie obfite pokłady koksu w tak dobrej jakości, że eksploatacyja tych pokładów opłaca się w bardzo niedalekiej przyszłości.

Bogactwa mineralne Syberji. Rosyjskie ministerstwo rolnictwa i dóbr państwa wysłało do Syberji inspektora oddziału górniczego, p. Urbarowicza, w celu zbadania znaczenia przemysłowego bogactw mineralnych, odkrytych w czasach ostatnich wzdłuż kolei syberyjskiej i w celu obmyślenia warunków dla pomyslniej eksploatacyi tych bogactw.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 maja b. r.

Feliks Sozański z Koronowic, Henryk Czykowski z Bóbrki, Henryk Wissyrill z Mostów wielkich, Moryc Schydów z Wiednia, Józef Wolnyer z Stanisławowa, Bronisław Dewicz z Darzawy, Obdul Kerim z Persyi, Aleksander Dumianowicz z Rosyi, Bertold Ehrlich z Rzeszowa, Józef Horowitz z Stanisławowa, Mieczysław Teodorowicz z Mondzelówki, ks. dr. Ludwik Jurgowski z Wiednia, Fryderyk Reiner z Wiednia, Hirsch Federbusz z Naroła, Marcella Kreuzel z Mostów wielkich, Aron Schmorak z Bolechowa, Salamon Genser z Trembowli, Jakób Schapira z Stanisławowa, Samuel Schöbech z Żurawna, Samuel Mangel z Krakowa, Hersch Langer z Czerniowic, Michał Rubin z Wiednia, Adam Sławuszczyński z Podola rosyjskiego, Henryk hr. Szelliński z Kozowy, Józef Ozegalski z Kamiennej, Roberts hr. Meyral z Paryża, Jan Szczepanik z Wiednia, Juliusz Neuburger z Paryża, dr. Włodzimierz Drozdowski z Turnau, Maks Lentze z Berlina, Jan Gajda z Kosowa, Hans Koss z Wiednia, Alojzy Bassel z Lionu, Arpar Roth z Wiednia, Emanuel Lehenhart z Pragi, Józef Benedek z Wiednia, Stanisław Bronikowski z Stanisławowa, Antoni Łopuszański z Sambora, Aleksander Mirkowski z Belza, Wacław Koczyskowski z Sambora, ks. Michał Rozicki z Rokietnicy, Julian Bellon z Wiednia, Teodor Wojewoda z Sztokholmu, Benjamin Lehrfreund z Krakowa, Mojżesz Saphir z Torcu, Franciszek Duszkowski z Pragi, Witold Rotkowski z Dobkowic, dr. Michał Dorundiak z Borszczowa, Julian Carewicz ze Stryja, Józef Kraus z Tlumacza, August Gepert z Chodorowa.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele w sali koncertowej. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele u prezesa kraj. dyr. skar. Korytkowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Selerowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie u wydziału wójtów i niedzieli w przedmiejscu wydziału krajowego; w niedzielę wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u markisa, a wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (altarz, przed którym stał Kazimierz z 1056 r. i śluby wielkopolskie). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szkoła z wizerunkami, a przed kościołem na placu obelisk poświęcony świętemu, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Marii Śnieżnej, jeden z starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w katedrze bryła, z rotundą w środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wotowska czyli stauropejska, wzniesiona w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ry. Ormiański), obok cmentarza i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w nocy.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmaches) mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego „Unia Matejki“). — Ratusz, na Ryńku, dawny gmach Polaków, nowy gmach sądowy przy ul. Łutego, Nałesławskiego, Zakład Osłabionych, Dom Inwalidów przy ul. Kleparowski, Pałac Arystokracji, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa Oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskie“, co niedługo od godz. 10. do 12. zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku a kop. „Unia Matejki“, usypany na pamiątkę 800-letni

rocznicy wielkopolskiego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogrodzieński (Pojezdki) w środku miasta. — Wąsy Hetmański wzdłuż ulicy Karła Ludwika. — Wąs Gubernatorski przed Namiesławem.

Wysławy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłowych** krajowego otwarta codziennie w domu niekiedy Biesiadeczek (przy placu Halickim). Wstęp wolny w niedzielę, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa** przyjaźni sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 6. popoł.

— **Muzeum przemysłowe** nieoficjalnie otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 9. rano do 5. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. a wyjątkiem niedziel i świąt otwarcy. Gabinet monet i medalii polskich otwarty nadto we wtorek i piątek także od godziny 9 do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Dąbrowskich** we Lwowie, ulica Teatrna 1. 15.

Taryfa dla podróżnych: Kurs dalekiny zwykły, dorożka 2 konia 30 ct. — Jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konia 60 ct. — 1 konia 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konia 50 ct. — 1 konia 35 ct. — Na Wysokim Zamku i do cmentarza 2 konia 40 ct. — 1 konia 30 ct. — W porze nocej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs dla karety krytej dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatki 30 ct., na Wysokim Zamku i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 38 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1900.

Do Krakowa przychodzą:
Z Krakowa osob. 6:10 rano, osob. 8:50 rano, posp. 1:45 w pop., osob. 5:45 wiecz., posp. 8:40 wiecz., osob. 9:45 wiecz., 2:31 pociąg w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3:12 w pop., posp. 2:20 w pop., osob. 6:11 pop., osob. 10:12. **Z Tarnopola**, Brodów 8:— rano (na Podzamcze). **Z Czerniowiec** osob. 6:20 rano, osob. 11:55 rano, posp. 1:15 w pop., osob. 5:55 wiecz., osob. 10:— w nocy, posp. 12:20 w nocy. **Z Stryja** osob. 8:05 rano, osob. 1:45 w pop., osob. 10:55 w nocy, osob. 12:05 w nocy. **Z Sokala** osob. 6:—, 8:15 rano, osob. 6:55 popołudniu (ostatni z Belca). **Z Jarosławia** osob. 11:45 przedpoł. **Z Janowa** osob. 7:45 rano, os. 12:55 w pop., os. 1:40 do 31. maja i od 10. do 30. września codziennie — przez resztę lata w sobotę, 9:21 w. od 1. czerwca do 15. września. **Z Brzuchowic** 6:40 rano (od 7. maja do 10. września), 8:15 wiecz. (od 7. maja do 30. czerwca 9:34 w. i od 10. sierpnia do 10. września). **Z Złunnej wody** 7:10 rano (od 7. maja do 10. wrz.)

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano, posp. 8:30 rano, osob. 8:40 rano, posp. 2:55 w pop., osob. 6:30 pop., osob. 10:50 w nocy, posp. 12:40 w nocy. **Do Podwołoczysk (z Podzamcza)** osob. 6:30 rano, osob. 9:— rano, posp. 1:55 pop., osob. 11:— wiecz. **Do Tarnopola** 7:35 wiecz. **Do Czerniowiec** osob. 6:35 rano, osob. 9:55 przedpołudniem, posp. 2:45 pop., osob. 6:10 w pop., osob. 10:40 wiecz., posp. 2:01 w nocy. **Do Stryja** osob. 8:25 rano, osob. 9:— przed poł., osob. 3:05 w pop., osob. 6:50 wiecz. **Do Sokala** osob. 10:20 przed poł., osob. 7:25 wiecz. (pierwszy i z Belca). **Do Tarnopola (z Podzamcza)** osob. 7:42 wiecz. **Do Jarosławia** osob. 8:30 popoł. **Do Janowa** osob. 9:10 rano, osob. 1:25, od 1/7—10/9 w sobotę 3:15 od 1. maja do 30. września), 3:45 popoł. od 1/7—1/9 w dni powszednie 9:12 wiecz. (od 1. czerwca do 15. września w święta). **Do Brzuchowic** 5:45 rano (od 7. maja do 10. wrze-)

śnia) 2:15 (od 7. maja do 15. września), w święta 3:15 popoł. (od 7. maja do 10. września). **Do Złunnej wody** 7:20 popoł. (od 7. maja do 20. września).

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa osob. 4:30 rano, posp. 7 rano, osob. 8:45 rano, osob. 1:30 pop., posp. 2:24 pop., osob. 6:25 pop., posp. 9:38 wiecz. **Z K. Szcza** przez Suchę 6:58 rano, 4:47 popoł. **Z Suchy i Wadowie** do Płaszowa 7:53 rano. **Z Mszany** i do 1. lipca do 30. wrześn. 7:40 wiecz. **Z Wieliczki** osob. 11:15 rano, osob. 5:50 wiecz. **Z Oświęcimia** na Skawinę osob. 11:01 przed poł., 9:40 wiecz., na Trzebinie 7:33 rano. **Z Wiednia** posp. 6:45 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:43 pop., osob. 5:14 pop., posp. 8:18 wiecz., osob. 10:09 wiecz. **Z Trzebinie** 11:56 w nocy.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11:— przed poł., posp. 2:49 pop., posp. 8:35 wiecz., osob. 9:— wiecz., osob. 10:50 w nocy. **Do Oświęcimia** na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 10:08 popoł. **Do Oświęcimia** przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz. **Do Mszany** dolnej od 25. czerwca do 30. września osob. 8 rano. **Do Wiednia** przez Suchę 9:55 przed poł. **Do Wiednia** przez Suchę 1:55 wiecz. **Do Tarnopola** osob. 6:15 wiecz. **Do Wieliczki** 1:15 pop., 1:55 wiecz. **Do Wiednia** osob. 5:32 rano, posp. 7:25 rano, osob. 9:20 rano, osob. 2 pop., posp. 3:31 pop., posp. 10 wiecz. **Do Trzebinie** osob. 3:10 popoł.

TEATR hr. SKARŻKA

We czwartek dnia 31 Maja 1900 roku.

Malżeństwo na próbie

(Heirat auf Probe)

wedził w 3 akt. podług Karola Gero przez Bernarda Buchbindera i Franciszka Reinera, z muzyką Leopolda Kuhna. Przekład Fr. Wysockiego.

OSOBY:

Ferdynand Beringer
Rozalia, jego żona
Józef Bandi, sierżant straży ogniowej
Mecya, jego siostra
Franciszek Brakenhofer
Zuzanna, jego żona
Leopold Brakenhofer, ich bratanek
Stefan Patonai, rzeźnik
Wencel Brzysztanek
Pani Stössl, właścicielka mieczarni
Józia, Kasi, kasyerka
Małgorzata, służąca Beringów
Strażak
Mistonosz
Niania
Kelnier

p. Walewski
p. Różalska
p. Nowacki
p. Bronikowska
p. Kiezman
pni Gostyńska
p. Wostrowski
p. Bogneki
p. Feldman
pni Rybicka
pni Kasproiewiczowa
pni Lasocka
p. Zejdowski
p. Kornarzyński
pna Podhorska
p. Podhorski

Początek o godzinie 7 1/4.

COLOSSEUM

Teatr Rozmaitości pod dyrekcją ERNESTA THORNA.

Od dnia 1 czerwca nowy sensacyjny program.

Codziennie wspaniałe przedstawienie. Występy najznakomitszych artystów świata. — **Co piątku „High-Life“** przedstawienie Amerykański balet nadpowietrzny (najwspanialsze widowisko współczesne. *Carmenita*, najznakomitsza hiszpańska tancerka. Największy amerykański Bioskop (epizody z wojny w Transvaalu), Kłown Petrof, komedia trusura kotów, osłów i świń. Mlle Georgette, fantastyczne allegory i wiele innych. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Płonna ulica Karola Ludwika. 2958

Na wszelkie zapytania odpowiada Admistracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupna i sprzedaż.

WIKTOR CHAJES i Sp.
KANTOR WYMIANY
Lwów — Sykstuska 1. 8.
Kupno i sprzedaż efektów i monet. Rewizja losów.

Losy na raty.
Zlecenia z prowincji wysyłają się nie licząc prowizji.

Sanja!

Każdy transport kupuje za gotówkę. — Herm. MEUTZ. Bremen. Uprząż się o podniecenie cen. 2912

KONIE WYSPRZEDAŻY nowych mebli, srebra, biżuterii, pościeli sukien ofiarowanych na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej w piątek 1 czerwca o godz. 4. przy ul. Miłkowskiego 1. 3. (bożna Kochanowskiego) — **Kupuj tanie i ładne!** 2949

Książki powieściowe, polskie i niemieckie, dzieła ilustrowane, sprzedawane i spis piosenki BAAL w Myślenicach. 2962

Fortepian krótki prawie nowy, tanio sprzedam ul. Kuźnicka 1. 14. Dozoru wskuże. 2954

Zarząd szkoły jazdy na rowerach
Patria
ulica Trzeciego Maja 1. 13.
poleca: rowery angielskie, niemieckie i austriackie począwszy od 30 zł. z wszelkimi przyborami.

Dla kupujących nauka bezpłatna.

Kupno i sprzedaż rowerów UŻYWANYCH. 2965

Przeciw pystem

pryszczom, opalenia i nadanie twarzy cery białej i matowej, najlepszą z istniejących bez wszelkich domieszek szkodliwych zdrowiu, jest pomada „DIENESA“ stoik 35 ct. (stanowczo lepsza niż wszystkie kremy po 1 zł. i 2) Początek 2 stoiki z przepisem użycia, prawdziwa tylko u M. Bukowczyka w Samborze. 2904

Przydatna majowa znakomita bryldawska, ćwierć funta 8 ct. tylko w handlu Leonarda Solackiego we Lwowie, ulica Batorego 2. Filia ul. Zielona 1. 4. 2331

200 maszyn do szycia do wyboru. Najlepsze do haftu. Ratami 66, gotówka 60 zł. Nauka haftu bezpłatnie. Proszę żądać cenniki. Józef Iwanicki Lwów, Akademicka 26. 2494

Rowery angielskie, męskie i damskie mało używane, tanio sprzedam. Wiadomość Biuro dzienników Buchstaba.

LEGAWIEC, rasowy angielskiej, dobrze ułożony, jest do nabycia u leśniczego w Chorkówce, w cenie 40 zł. p. Chorkówka. 2920

Prezerwatywy francuskie najlepszej jakości, wysła dyskretnie handel galanterijny Swarczewskiego w Tarnopolu, tuzin 1:50 i 2:21 40 ct. najdelikatniejsze rybki 3, 4 i 6 ztr. Towar świeży. 2921

Na majówki, festyny i wyieczki, poleca Landel galanterijny Swarczewskiego w Tarnopolu: lampy, ognie sztuczne, gry ogrodowe, piłki, przybory do lawn-tenisa itp. Ceny fabryczne. Przy większym odbiorze stosowny rabat. 2922

65 ct. pół klg. kawy niezrównanej dobroci, 40 ct. faszka doskonałego wina. Przy innych gatunkach kawy 8 ct. opustu od 1 klg. Wszystkie inne towary taniej niż wszędzie tylko w Targowli Narodowej pod „Orlem polskim“ Lwów, Waiowa 11. 2928

Waffenrad-Steyer

Słynne rowery, niezrównanej dobroci państwowych fabryk broni! Cenniki gratis! Firma WIKTOR BERGER, Lwów, Akademicka 18. 2894

Interesy majątkowe i handlowe.

Do sprzedania realność składająca się z 8 domów mieszkalnych (4 murowane 2 budów i jednorogowego ogrodu w większym mieście powiat, obok rynku głównego na 23.000 zł. Gotówka potrzebna 10.000 zł. Zgłoszenia przyjmuje: Jan Szydłowski Złoczów. 2946

Kamienica jednopiętrowa, 8 lat wolna, do sprzedania, potrzebna gotówka 8.000 zł. ul. Wiśniowieckich 1. 3. 2952

W Jarosławiu są 2 domy z ogrodami i placem budowlanym z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Blizszej wiadomości udzieli Biuro ogłoszeń Leona Strassberga w Jarosławiu. 2901

Poszukuje się współnika do prowadzenia fabryki sieczek, dobrze się rentującej z kapitałem 30—50.000 koron; 80 pre. czystego zysku, co można wykazać. Także niezamężne damy do 28 roku życia niewykluczone. Zgłoszenia pod „REEL“ do Administracji „Słowa Polsk.“ 2927

Do sprzedania we Lwowie, HANDEL korzenny z pokojami do śniadań i trafiką, obrót roczny kilkadziesiąt tysięcy. Wiadomości udzieli fabryka tutek „Polonia“ Niedożwiecki pl. Bernardyński 9. 2950

Na miejscu piętrowa nowa, na blizkiem zdrowym przedmieściu, narożna z balkonem, w parterze szynk własny, jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia za 15 proc. opustem. Wiadomość Schneikart, zegarmistrz, ulica Waiowa 7. 2211

DIETKARNIA niemiecka w Tuchowie, z wszelkimi potrzebami przyrządami zaopatrzoną, do wydzierżawienia. Wiadomość udziela: Leib Goldschein, Meszna Opaka, p. Tuchow. 2648

Kupię pretenzje hipoteczne i kupię lub wyrokiem sądowym przyznane do wysokości 500 zł. Lwów i okolice „L. D 15-0 2908

Wieszkania i sklepy.

Zamojskiego 4, w parterze frontowe 2 pokoje, niza, kuchnia, strych, piwnica zaraz do wynajęcia 2943

Wielki sklep z portulem przy ul. Akademickiej do wynajęcia. — Informacje w Agencji HELIOS, Słowackiego 2. 2953

W Krynicy willa Urszula i Stefania, z komfortem urządzone, z werandami ozszkionymi, kuchniami stajnią, wozownią i lodownią (pełną), w całości lub częściowo do wynajęcia. 2844

Dwornickiego 1. 20, obok parku Kilińskiego, dwa pokoje z kuchnią 200 zł., trzy pokoje z kuchnią 250 zł. rocznie. 2871

4 ŁYCHAKÓW, 3 pokoje, niza, kuchnia i balkon, zaraz do najęcia 2873

Dla oszczędnych letników

40 pokoi na „Basztach“ w mieście p. Perehiński po 3 zł. tygodniowo, bez pościeli, w uroczej dolinie 560 metr. wysoko, wśród lasów szpilkowych i gór 900—1000 mtr. wysoki. Kapiele rzeczne obok zakładu. Jest tu rzędo wody siarczanej i żelazistej. Obiad od 40 ct. Poczta, telegr. lekarz w Perehińsku. Do stacji Krechowice za 2 zł., na żądanie konie wysła się. 2910

Pokój frontowy, piękny, do najęcia Dominikańska 3. 2935

3 pokoje, niza i kuchnia 1. piętro, zaraz do wynajęcia tanio, ul. Kleparowska 5, naprzeciw św. Anny 2763

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne obojga płci i zastarzałe, skórne choroby kobiece i narządu moczowego leczy radykalnie specjalista Dr. Frisch. Kazimierzowska 3 II. piętro. Mikroskopijne badania chorobotwórczych gonokoków w godz. od 8—10 i 2—6.

100 koron nagrody za posady zarządcy większego tartaku. Łaskawe zgłoszenia w Administracji „Słowa Polskiego“, pod: „Alfred“. 2951

Mikulczygn Villa Lacine pod Mikulczygnem lasem obok Prutu „Pension“ informuje właściciela 2960

Szkoła kroju i szycia
FLORA
JAGIELLOŃSKA 1. 7.

Korespondencja w celach matrymonialnych! Wdowa inteligentna, przystojna, w średnim wieku, życzy sobie zawiązać korespondencję z mężczyzną, starszym kawalerem lub wdowcem inteligentnym i łagodnego charakteru. Zgłoszenia uprasza się przesyłać p-r. „Wiara“, Kraków, gł. poczta. 2941

Kawaler, lat 26, katolik, urzędnik państwowy, wolny od długów, przystojny, pragnie poznać pannę z dobrego domu, muzykalną, zdrową, z posagiem mniej więcej 10.000 koron. Tylko nieanonimowe zgłoszenia wraz z dołączeniem fotografii, uprasza się nadesłać pod l. „K. F. F. 1900“ do Administr. „Słowa Polsk.“ Za dyskrecją ręczy się słowem honoru. 2957

Za 2 złr. przerabia najmocniej zbita materaca zupełnie jak nowe. Drelichy na pokrycia począwszy od 50 ct. za metr., poleca specjalna pracownia kółder i materaców Józef Schuster, Lwów, Kuźnicka 5. 2620

Paryż Jestem z prowincji z tego powodu na listy mogę odpowiedzieć. — Zgłoszeń było 100.

Najlepszy prawdziwie domowy wikt na masle wydaje jadalnia, plac Smolki 8. 2898

Zakopane.
Willa Wanda
Hotel Pension
ulica Zamojskiego
otwarty od 15 maja. Ceny 3 do 5 zł. z całodziennym utrzymaniem

J. Chłapowski
administr.
2760

Posady i zajęcia.
a) Loszukiwane.

Młody energiczny, z szkołą rolniczą, dłuższą praktyką, ekonom, z całonocnymi rekomendacjami, obecnie na posadzie, którą chce zmienić od lipca, poszukuje posady ekonom, kontrolora, lub przełożonego obs. dworskiego Łaskawe zgłosz. p-r. „Praca“ 26 Wybranówka. 2963

b) Zaopatrzone.

Magister farmacji dobrze polecony, tudzież praktykant, znajduje zaraz umieszczenie w aptece Sandauera w Dolinie. Zgłosz. tamże. 2964

Posada magistra farmacji w aptece w Sokalu, zaraz do obsadzenia. 2944

APTEKA pod „Gwiazdą“ w Przemyslu, poszukuje magistra farmacji. 2945

Inteligentnej panny do sprządu kapeluszy damskich i dzieciennych, poszukuje magazyn mól Ludmili Spozarskiej we Lwowie. Akademicka 1. 6. 2948

Domocnik handlowy z działu korzennego, dobry expedient, potrzebny jest do handlu Zacharskiego w Samborze 2795

dolnych panien poszukuje „je“ zaraz pracownia sukien damskich Głuchowskiej, Kochanowskiego 1 d. 2948

LWOWSKI AKEYJNY

ZAKŁAD ZASTAWNICZY

Karola Ludwika 1. 3. I. piętro

Udziela pożyczki na zastawy:

Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle.

Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018

Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

„FLIRT“ Najlepsze
tutki i bibułki
w książeczkach
z papieru Sassowskiego
wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie
Wszędzie do nabycia.

„KRAJ“

Magazyn Mód 2163
„IRIS“
(Jagiellońska 7, I. p., róg ul. Trzeciego Maja)
po eca na sezon
kapelusze damskie.

Na sezon letni!
do odświeżania i konserwowania
letnich bucików.
Kremy żółte, pomarańczowe i brązowe.
Kremy białe i czarne do lakierów. 2489
Mydła do czyszczenia wszelkich żółtych skór. Glazurę żółtą, pomarańczową i brązową.
Lakiery do skór „Chevreau“.
Lakier „Gärtnera“ na obuwie.
Apratura na obuwie.
Wazelinę do konserw. skór.
Jako też oryginalne angielskie
Lakiery i kremy na skórę polecają najtaniej
Friedrich i Beacock
Lwów, ul. Hetmańska 4.

Quaker Oats
Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta (z przepisem użycia).
Szanowna gospodyni! Proszę wziąć łaskawie u swego kupca paczusie „Quaker Oats“ (am. mączka owsiana) i przyrządzić następującą potrawę: Na 1/2 litry wrzącej osolonej wody wysypuje się 12 dekagramów „Quaker Oats“, to razem ma się gotować przez 10—15 minut, aż cała potrawa zgęstnieje (w czasie wrzenia należy mieszać), potem dodaje się do tej potrawy, (jak zresztą zawsze do „Quaker Oats“) mleka i mączki cukrzanej. Regularne używanie tej potrawy na śniadanie lub kolację, stanie się dla całej rodziny a szczególnie dla dzieci błogosławieństwem w zdrowiu.

SEZON KAPIELOWY
Sól merska, francuska, kamienna,
Siarczan żelaza
Siarke wątrobianą
poleca
W. Czopp
najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2.
(Telefon 286)
Cenniki gratis i franco.
= Rok założenia 1843. =

Drugi raz w życiu
nie trafi się sposobność kupienia
300 sztuk potrzebnych przedmiotów za 3 kor. 60 hel.
i wspaniałych pończotnych zegarek i eleganckich łańcuszków z 1 roczną pisemną gwarancją.
6 sztuk doskonałych ciastek do nosa kolor. albo białych.
Kolia na szyję z wschodnimi perłami, najmodniejsza ozdoba dla dam.
1 piękny męski pierścień z imitowanym kamieniem — (także dla pań).
1 garnitur spinek do koszuli męskiej z złotą double z zamknięciem patentowym.
1 cygarniczka z bursztynem.
1 sezyoryk. 1 pięknie pachnące mydło toalet.
1 skórzana portmonetka.
1 kieszonkowe lusterko kiesz.
1 para kuleczek z ludzko naśladowanymi brylantami.
1 wieczny notes.
20 przyłorów do korespondencji i jeszcze 200 różnych przedmiotów, które są w domu niezbędne gratis.
Wszystkie te przedmioty wraz z zegarkiem, kosztują za pobraniem pocztowym tylko
3 kor. 60 h.
Wysyłka z „Nowego krakowskiego Domu eksportowego“
F. Windisch
Kraków K/ch.

Niezawodny najlepszy środek przeciw szwabom, karakonom, pokłom, muchom itp.
Proszek morderezy! — Massen Morder!
we fiaskach po 30, 60, 1— i 2— kor.
prawdziwy i zawsze świeży
wskładzie **O. T. WINCKLERA Syna**
we Lwowie, Rynek 28.

Handel
O. T. Wincklera Syna
we Lwowie, Rynek 28.
podaje Szanownym P. T. malarzom, lakiernikom, tokarzom, stolarzom, blacharzom, ślusarzom, farbiarzom i wogóle wszelkim pp. rzemieślnikom do wiadomości, iż na wszelkie towary dają umiarkowane ceny 2309

Prowadzone dotychczas przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe
działy:
Węgiel kamienny, Sikawki i przybory pożarne, Węże pariane i gumowe
objęło nowo otwarte 123 1
Lwowskie Biuro handlowe
przy ulicy Kościuszki 4.

Dr. Józefa Zakrzewskiego
i **Karola Richtmanna**, inżyn. cyw.
Sanatorium i Zakład wodołeczniczy
MARYÓWKA poczta Lwów
Leczenie wodą, Elektryzowanie. Gimnastyka lecznicza. Urządzenia wytworne. Nowo urządzonej salon do zebrań, miejsce do zabaw na wolnym powietrzu (croquet, lawn-tennis, dwie kregielnie, bilard, czytelnia itd.) Cały teren zdrenowano i wysztutowano. Ceny bardzo umiarkowane.
Sezon od końca maja do końca września. — Na żądanie prospektu wysyła się oplatnie. Telefon zakładu w Maryówce, nr. 572. — Adres lekarza kierującego: Lwów, ul. Słowackiego 5, telefon nr. 684. 2195

Lwów, ul. Sykstuska 2.
Linoleum dla Lokali
CHODNIKI z Linoleum.
DYWANY z Linoleum.
Linoleum do podkładania.
TAPETY co nog.
FABRYCZNY SKŁAD
Linoleum Cerata
pierwszej austriackiej fabryki w Tryescie.
PARTUSZKI.
OBRUSY.
Ochrony dla ścian.
PODKŁADKI DO FILIZANEK.
Berty do kredensu.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.
LWÓW, ulica Sykstuska nr. 2.

Bezaki z kwasu siarkowego
do nabycia w „Słowie Polskim“.

TUTAI
zajmujący się
bibułkami
Abadie
Primus
wszędzie do nabycia
FABRYKA
Mickiewicza z Lwów

Konkurs.
Przy Kasie zaliczkowej „NADZIEJA“, stowarz. zarej. z nieogran. poręką w Sądowej Wiszni, wakuje posada **kasyera** z płacą roczną 840 koron. Emerytowani urzędnicy rachunkowi i kasowi mają pierwszeństwo. — Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść udokumentowane podania do Dyrekcji tejże kasy, w terminie do 15 czerwca br. 2932
Objęcie posady musi nastąpić z 1 lipca 1900.
Sądowa Wisznia, dnia 23 maja 1900.
DYREKCJA.

Ważne dla Pań!
Tylko za 10 zł.
wyczerpie się można w 12 lekcjach kroja francuskiego pod gwarancją
w szkole kroja
EUGENI WIEKLEROWEJ
Lwów, ul. Choryżyczyn 1, 3. II. n. drzwi 19.
Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na sukienki, zakłady, peleryny, szaliki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe sukienki, a na żądanie do skrojenia i wyrobienia i wyrobowa ślasygowania i wyprowadzenia pod gwarancją najlepszej dokładości. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą, za pobraniem dołącznej miary. 2296
Na konfekcje i kroje angielskie osobny kurs.

FLANCE warzywne i kwiatowe
2820 poleca w najlepszej jakości
Zakład ogrodniczy i skład nasion
Mikołaja Wolińskiego
Lwów, pl. Maryacki 3.
Na łaskawe żądania cenniki franco.

Stacya klimatyczna Janów
położna w uroczej miejscowości w bliskości Lwowa, wśród rozległych lasów, nad stawem, 800 morg. Hotel z komfortem urządzonej, w willach obok hotelu różne pomieszczenia, łazienki, stawy, łódzie wiosłowe i żaglowe. Lekarz, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. Czytelnia, fortepian, bilard, kregielnia, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu. Pomieści Lwów i Janów codziennie kursują 3 pociągi, w niedzielę i święta 4 pociągi, a cena tam i napowrót III. klasa 41 ct., II. klasa 82 ct., które uprawniają w dni powszednie do jazdy do Lwowa pociągami tylko popołudniowym, w niedzielę zaś i święta wszystkimi pociągami. 2437

LICYTACYA.
W lwowskim akc. Zakładzie Zastawniczym przy ul. Karola Ludwika 1. 3. I. piętro, odbędzie się
5 czerwca 1900 od godziny 10 rano,
sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 5-go Marca 1900, oznaczonych Nr. 510 do 18412
Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, platery etc.
Zwykle czynności biurowe będą w dniu tym zawieszane.
2625.
Dyrekcya.

W drugim wydaniu
świeżo opuścili prasę:
Przygotowania wojenne Rosyi
senzacyjna broszura.
Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel.
PRZEWODNIK do KAPIEL
w kraju i zagranicą.
Rzecz praktycznie i wyczerpująco opracowana.
Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel.
Do nabycia 2909
w Administracji „SŁOWA POLSKIEGO“, Lwów.